

Miesięcznik Gminy Ozorków

Sierpień 2010

nr 227

Gminniak

Cena 50 gr

Sponsorowany przez Samorząd



GMINA FAIR PLAY



Miłosna serenada

– Pani Monice Osmolińskiej

Jubileusz 30 – lecia Polskiego Duo Skrzypcowego

Dotknęły Twoje palce skrzypiec,
pieszczotą na struny się kładą
i splywa wodosпад muzyki
miłosną serenadą.

I skrzypce kiedy artystka
swą dłoń położy nań
wyczują wibracje dźwięku,
przeniosą poezję drgań.

Gdy w jedno splecione palce
strunami skrzypcowej duszy
pieszczota rzewnych tonów
nieżywe drewno poruszy,
oddadzą nam jego słoje
miłosnych wrażeń moc
zamkniętą w słonecznym blasku
i w ciszy mroku gdy noc...

Gdy noc przygarnie ramieniem
w senność osuniesz się miękko
i zaśniesz najdroższa moja,
ty moja prześliczna piosenka.

Witold Smętkiewicz



Wiatrak coraz piękniejszy



Inwestycje drogowe 2010

KONKURS



22.08.2010r. Festyn
Integracyjny w
Małachowicach

12.09.2010r. Dożynki
Parafialno-Gminno-
Powiatowe w Solcy Wielkiej

PERSONALIA

Witold Smętkiewicz - łódzki poeta, pisze od ponad 40 lat wiersze i fraszki, głównie o tematyce patriotycznej, religijnej i rodzinnej. Jego twórczość jest publikowana w wielu czasopismach oraz w piątkowym dodatku do Dziennika Łódzkiego „Kocham Łódź”. Od kilku lat można czytać zbiory Jego wierszy w wydanych tomikach poezji. Od wielu lat organizuje i bierze udział w muzyczno-poetyckich programach współpracując m.in. z Polskim Duo



Skrzypcowym i innymi łódzkimi artystami. 8 sierpnia br. gościł w Sokolnikach na 30. leciu Polskiego Duo Skrzypcowego i czytał Jubilatom swoje fraszki. Emeryt, żonaty, z wykształcenia elektronik, był pracownikiem adm. Uniwersytetu Łódzkiego. Żona - Ewa, emerytka, nauczyciel akademicki UŁ. Dzieci: Karolina - doktorantka UŁ (geografia), pracuje w redakcji czasopisma GLOBEnergia - Odnawialne Źródła i Poszanowanie Energii oraz Katarzyna - studentka UŁ (ochrona środowiska i biologia). Zainteresowania: literatura, muzyka poważna, przyroda, uprawa działki - ogródka.

Małgorzata Kustosik - śpiewaczka operowa, 8 sierpnia br. przyjechała do Sokolnik i wystąpiła na 30. leciu Polskiego Duo Skrzypcowego. Ukończyła wydział wokalny-aktorski na Akademii Muzycznej w Łodzi w klasie śpiewu solowego u prof. Jadwigi Pietraszkiewicz. Doskonaliła swoje umiejętności na kursach wokalnych min. w Altenburgu i Salzburgu. Solistka (mezzosopran) Teatrów: Wielkiego

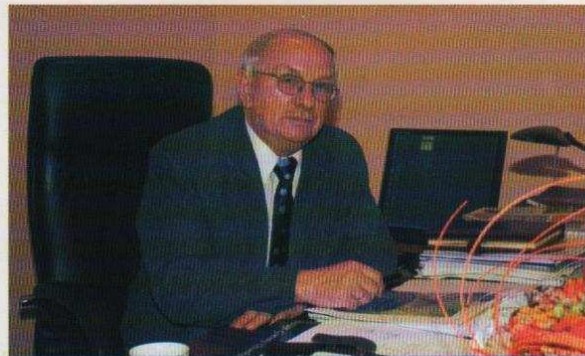


i Muzycznego w Łodzi, Opery na Zamku w Szczecinie. Współpracuje z Operą Śląską w Bytomiu. Bierze udział w licznych koncertach, przedstawieniach operowych, operetkowych i musicalach.

Janusz Byrtus - audytor konkursu „Gmina Fair Play” - Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji 2010, m.in. dla Gminy Ozorków. Pracuje w Centrum Promocji Biznesu w Rzeszowie.



Z organizatorami konkursu „Gmina Fair Play” Instytutem ds. Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym Krajowej Izby Gospodarczej współpracuje od 12 lat. Z wykształcenia politolog. Zainteresowania: zagadnienia społeczno - polityczne, literatura faktu, historia, motoryzacja.



WÓJT ODPOWIADA

Panie Wójcie. Kiedy i w jakim celu jest przeprowadzany Powszechny Spis Rolny?

Powszechny Spis Rolny na terenie naszej gminy zostanie przeprowadzony od 1 września do 31 października bieżącego roku. Będzie to pierwszy spis rolny od czasu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Stąd jest to tak ważne zadanie i badanie od którego oczekuje się wiedzy, która posłuży do oceny rozwoju gospodarki rolnej, oceny infrastruktury wiejskiej czy samych zmian w infrastrukturze i liczby gospodarstw.

W dniach 9 – 23 sierpnia br. rozpocznie się obchód przedspisowy. Rachmistrzowie w liczbie 5 osób, powinni odwiedzić każde gospodarstwo i zapoznać gospodarza z celem i zadaniem spisu. Rachmistrzowie doręczą właścicielowi gospodarstwa list od Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Rachmistrz odwiedzający gospodarstwo, umówi się z właścicielem na dzień i godzinę jego odwiedzin.

Spisem objęte będzie:

- ogólna charakterystyka gospodarstwa,
- użytkowanie gruntów i powierzchnie zasiewów,
- zwierzęta gospodarskie,
- ciągniki, maszyny rolnicze i urządzenia,
- pracujących w gospodarstwie,
- struktura dochodów gospodarstwa rolnego oraz korzystania z programów wsparcia dla rolnictwa,
- metody produkcji rolniczej – wpływ rolnictwa na środowisko.

Spis jest przeprowadzany zgodnie z zachowaniem tajemnicy statystycznej - dotyczy to głównie rachmistrzów spisowych.

Każdy gospodarz zobowiązany jest do udzielenia ścisłych, wyczerpujących i zgodnych z prawdą odpowiedzi. Sądzę, że przebiegnie on na terenie naszej gminy szybko i sprawnie.



Wywiad Miesiąca

z p. **Andrzejem Rogalą** – Przewodniczącym Rady Gminy Ozorków

Wakacje zazwyczaj kojarzą się z wypoczynkiem, nie tylko dzieci lecz również nas dorosłych. Czy udało się tego lata choć przez kilka dni odpocząć ?

Niestety, w tym roku nigdzie nie wyjeżdżaliśmy z żoną na wczasy z powodu obowiązków w gospodarstwie, nie mogłem pozostawić inwentarza bez fachowej opieki. W roku minionym byliśmy u rodziny na Mazurach i myślę, że w roku przyszłym będzie lepiej z czasem i gdzieś z rodziną wyjedziemy. Nie ukrywam, że ciągnie mnie na Hel, gdzie służyłem 2,5 roku na okrętach Marynarki Wojennej.

Jak przebiegają tegoroczne żniwa u Pana Przewodniczącego, czy jest szansa na zysk za zebrane plony?

Na dzień dzisiejszy (10.08.2010r.) jestem na półmetku żniw. Mimo mechanizacji wszystko się przeciąga, pogoda nie pozwala rolnikom terminowo (żniwa kradzione) zebrać swoich zbóż. Majowe podtopienia oraz susza sprawiły, że plony tegoroczne będą niższe. Oby tylko pogoda pozwoliła zebrać wszystko z pól. Sytuacja się pogarsza, w wielu przypadkach zboże zaczyna „rosnąć”, wyległo powalone przez deszcz i wiatr. Moim zdaniem o zysku nie ma mowy, dla rolników nie będzie to łatwy rok.

Nie da się ukryć, że w tym roku czekają nas wybory samorządowe, a więc nadchodzi czas podsumowania kadencji. Jakie są Pana osobiste odczucia z pozycji pełnionej funkcji w Radzie Gminy ?

Czas szybko płynie, kończy się V kadencja w samorządach, a kolejne wybory już niebawem dadzą znać o sobie. Patrząc z pozycji pełnionej funkcji w Radzie Gminy – przewodniczącego chcę najpierw zaznaczyć, że jest to dla mnie ogromny zaszczyt i oczywiście poważne wyzwanie. Zdaję sobie sprawę jak wielkie znaczenie dla mieszkańców ma prawidłowe funkcjonowanie Samorządu staram się wykonywać swoje obowiązki najlepiej jak potrafię. Praca w Samorządzie przynosi mi oprócz obowiązków wiele satysfakcji, co mnie również dopinguje w podejmowaniu kolejnych zadań służących całej gminnej wspólnotcie. Moim mottem w działaniu jest - „staraj się nie zrobić krzywdy drugiemu człowiekowi”.

Jak Pan ocenia pracę Rady Gminy i jej Komisji w dążeniu do podejmowania niezbędnych decyzji ?

Mówiłem to wiele razy, że nie należy tracić czasu na zbędne dyskusje lecz zgłaszać konkretne rozwiązania, które służą ogółowi mieszkańców i myślę, że nasza Rada w ten sposób działa. Nie ma mowy oczywiście o tzw. „zamykaniu ust”, lecz znane są przypadki małych gmin, gdzie prowadzi się wielogodzinne dyskusje n.t. samego przyjęcia porządku obrad. U nas tak nie jest i ja uważam to za właściwe, choć zmiany w porządku obrad nie są także u nas niczym nadzwyczajnym. Praktyką naszego Samorządu jest szeroka dyskusja na komisjach, gdzie staramy się omawiać i rozwiązywać większość istniejących problemów. W czasie mijającej kadencji Rada podjęła wiele ważnych decyzji w formie uchwał co przełożyło na życie naszych mieszkańców. Dla przykładu – zakończyliśmy już udękę mieszkańców Cedrowic po byłej tuczarni, a obecnie walczymy ze skutkami likwidacji Cukrowni Leśmierz. Wobec tego, chcę jasno powiedzieć, że pracę całej Rady oraz poszczególnych komisji oceniam wysoko i jestem z tego zadowolony.



Niektórzy radni cieszą się dużym zaufaniem wyborców i pełnią swe funkcje kilka kadencji jak np. p. Bogdan Graczyk z Malachowic – V kadencji. Chciałbym w tym miejscu gorąco podziękować wszystkim radnym za systematyczną pracę, w tym przewodniczącym komisji: Przewodniczący Komisji Gospodarczej i Budżetu - Bogdan Graczyk, Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Sportu - Władysław Gazdecki, Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska - Adam Bartzak, Przewodniczący Komisji Prawa i Porządku Publicznego - Sławomir Janiak, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej - Zbigniew Olczak.

Jak się układają relacje i współpraca z Wójtem Gminy jako władzą wykonawczą ?

Od początku V kadencji współpraca z Wójtem Władysławem Sobolewskim układa się poprawnie, jesteśmy w stałym kontakcie i najważniejszym jest dialog i porozumienie, ponieważ dialog pozwala osiągnąć kompromis konieczny zazwyczaj podczas uchwalania inwestycji prowadzonych w naszych sołectwach. Jesteśmy z Wójtem w ciągłym kontakcie, drzwi są zawsze otwarte zarówno dla mnie jak i pozostałych radnych. Dzięki temu łatwiej jest rozwiązywać trudne sprawy, które wymagają rozmów i uzgodnień. Nie jest przecież tajemnicą, że każdy radny zabiega o środki dla swojego terenu czyli swoich współmieszkańców. Mimo to, chcemy uchodzić za zgodnie pracujący Samorząd, w czym niewątpliwie doświadczenie Wójta Władysława Sobolewskiego ma ogromne znaczenie.

Jak Pan ocenia prowadzone przez nasz Samorząd inwestycje?

Plan inwestycyjny na lata 2006 – 2010 określił cele i zadania do zrealizowania w naszej gminie. W każdym roku budżetowym zaplanowane prace są uwzględniane i sukcesywnie wykonywane. Strażnikiem budżetu jest oczywiście Wójt i jednocześnie wykonawcą – poprzez swój aparat urzędniczy – nakreślonych zadań, a więc przede wszystkim gminnych inwestycji. W tym roku wystarczy tylko spojrzeć na same drogi, by ocenić bardzo wysoko zaangażowanie naszych środków w gminną infrastrukturę.

Zapewne, nie wszystko co ważne udało się zrealizować, a więc, co Rada pozostawi na kolejną kadencję ?

Myślę, że ważnych spraw w kolejnej kadencji nie zabraknie. Gmina ma swój majątek, o który musi dbać, musi też ciągle polepszać i rozbudowywać infrastrukturę. W dzisiejszych czasach duży nacisk kładzie się na ochronę środowiska i o to również trzeba odpowiednio zadbać. Na pewno potrzebne będą określone nakłady w oświacie i służbie zdrowia, ponieważ na tym nie da się oszczędzać. Nie zatłumimy też jednorazowo spraw bytowych mieszkańców

Leśmierz, na skutek zmian po likwidacji Cukrowni, zwłaszcza w zakresie oczyszczania ścieków. Przyjeliśmy do realizacji budynek komunalny Sierpów – Konary, który w jednym roku nie zbudujemy. W planie mamy też budowę nowego gmachu Urzędu Gminy, pod co jest już zakupiona działka. Nasza letnia wizytówka – Sokolniki Las, piękna letniskowa miejscowość od lat ciesząc się ogromnym zainteresowaniem letników również wymaga stałej troski i nakładów finansowych. Pamiętajmy, że jest tam ładnie i czysto tylko dzięki zaangażowaniu naszych pracowników. Nie mniej jednak, nie chciałbym zbyt często podpowiadać nowej radzie czym ma się zajmować, natomiast nie da się wszystkiego zakończyć lub też przerwać. Określony zakres działań w kolejnej kadencji to po prostu kontynuacja.

Proszę powiedzieć, jak Pan jako Przewodniczący Rady patrzy na proces likwidacji Cukrowni Leśmierz, w tym współpracę leśmierzan w tym zakresie. Czy cokolwiek pozostanie dla Samorządu i leśmierzan po tej Cukrowni ?

Według mnie nie powinno do tego dojść, nie rozumiem takiej polityki, gdzie zakład przynoszący zyski, zatrudniający wielu mieszkańców zostaje zlikwidowany. Mówię to z bólem, gdyż mieszkam blisko Cukrowni i czuję się jak leśmierzanin. Należę do tej parafii i sprawy Leśmierz są mi bardzo bliskie. Rozumiem rozgoryczenie mieszkańców w tej sytuacji, ale pamiętajmy też, że nasz Samorząd również cierpi z tego powodu. Zmuszeni jesteśmy do ogromnego wysiłku finansowego, należy do jesieni wyposażyć miejscową szkołę oraz GOK w urządzenia grzewcze, są to obiekty naszego samorządu. Ja bym chciał, żeby po 170 latach pracy naszych mieszkańców w fabryce cukru, coś po tym pozostało, zarówno dla leśmierzan jak i dla naszego Samorządu. Mam nadzieję, że w tym miejscu powstaną miejsca pracy dla naszych mieszkańców.

Jest Pan również sołtysiem w swojej rodzinnej wsi Boczki, z czego wynikają nieco inne obowiązki względem Samorządu. Czy z pozycji sołtysa dobrze Pan ocenia współpracę z Samorządem ?

Wszyscy mieszkańcy mają swoich sołtysów i oczekują od nich określonych działań bądź też pomocy w trudnych sytuacjach. To z kolei wyznacza kierunek postępowania sołtysa, który w większości spraw zwraca się do Samorządu, a dokładniej do Urzędu Gminy. Tak bywa przeważnie w sprawach dotyczących całego sołectwa, choć często sołtys bywa pośrednikiem w załatwianiu pojedynczych spraw. Siłą rzeczy rodzą się relacje sołtys – urząd, gdzie zgodnie z ustawą samorządową wypracowuje się środki i metody zabezpieczania potrzeb społecznych mieszkańców. W przypadku naszego samorządu sołtys ma możliwości wypełniania swej roli, może w każdej chwili zgłosić ważną dla mieszkańców sprawę w Urzędzie, a także jest kilka razy w roku zapraszany na narady przeznaczone dla sołtysów. Oprócz tego, sołtysi mogą podnosić istotne zagadnienia formułując wnioski podczas Sesji Rady Gminy. Doświadczenia pokazują, że nasza gmina pod tym względem jest zorganizowana wzorowo.

Czy będzie Pan ubiegał się o mandat radnego na kolejną kadencję?

Na dzień dzisiejszy jestem zdecydowany kandydować w wyborach do Rady Gminy. Nie będę ukrywał, że na terenie gminy i mojego okręgu wyborczego sporo zostało zrobione, ale według tego co powiedziałem wcześniej o kolejnych zadaniach – jest jeszcze dużo do zrobienia i ja chciałbym w tym uczestniczyć. Oczywiście, będzie to zależało od mieszkańców z mojego terenu, z którymi na dzień dzisiejszy współpraca układa mi się pozytywnie.

Dziękuję za rozmowę.

(Wywiad przeprowadził Paweł Grzelak)

Zakaz stosowania kar cielesnych wobec dzieci.

Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat.

Janusz Korczak

Isolacja sprawców od ofiar przemocy, zakaz zbliżania, nakaz opuszczenia wspólnego mieszkania oraz wywołujący wiele kontrowersji zakaz stosowania kar cielesnych wobec dzieci, to jedne z wielu zmian jakie wprowadza nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Nowe przepisy, obowiązujące od 1 sierpnia 2010r., mają na celu przede wszystkim wzmocnienie ochrony ofiar przemocy w rodzinie.

Nowelizacja powstała przy współpracy z organizacjami pozarządowymi, między innymi Fundacją Dzieci Niczyje, Komitetem Ochrony Praw Dziecka, Fundacją Mederi. Organizacje te podczas spotkań z premierem zgłosiły swoje rekomendacje działań i zapisów w ustawie, większość z nich uzyskała akceptację rządu.

Zgodnie z nowelizacją, możliwe będzie uzyskanie bezpłatnego zaświadczenia lekarskiego, otrzymanego np. od lekarza pierwszego kontaktu, czy lekarza pełniącego ostry dyżur w szpitalu. Dotychczasowo obdukcję bezpłatną wykonywano na wniosek prokuratora. Stwarzało to często utrudnienia, zwłaszcza wtedy, gdy należało działać natychmiast.

Nowelizacja ustawy zakłada też, że gminy oraz samorządy wojewódzkie będą miały obowiązek opracowania i realizacji programów przeciwdziałania przemocy w rodzinie, co w konsekwencji umożliwi ubieganie się o dodatkowe środki finansowe z programów przygotowanych przez ministra pracy.

Kolejnym punktem nowelizacji jest zapis, iż właściwie przeszkoleni pracownicy socjalni będą mogli natychmiast zabrać dziecko z domu, w którym w wyniku przemocy zagrożone jest jego życie lub zdrowie. Rozwiązanie takie będzie stosowane zwłaszcza w sytuacjach, gdy opiekun dziecka znajduje się w stanie nietrzeźwym lub pod wpływem środków odurzających. Odebranie dziecka z rodziny pracownik socjalny będzie

mógł wykonać tylko przy udziale policji lub pracowników służby zdrowia. W ciągu 24 godzin o odebraniu dziecka powiadomiony zostanie sąd rodzinny.

W Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym wprowadzony został zakaz kar cielesnych. Nowym rozwiązaniem jest możliwość wydania sprawcy nakazu opuszczenia lokalu oraz powstrzymywania się od kontaktów z osobami pokrzywdzonymi, np. matką, już na etapie postępowania prokuratorskiego. Obecnie nakaz taki mógł być wydawany jedynie przez sąd. Ponadto zaproponowano, aby sprawca przemocy w rodzinie musiał obowiązkowo uczestniczyć w programach korekcyjno-edukacyjnych, nawet bez konieczności wyrażania swojej zgody.

Nadzór i kontrola nad zadaniami samorządowymi w obszarze przeciwdziałania przemocy w rodzinie powierzony został wojewodzie. Wojewoda będzie miał również obowiązek powołania Wojewódzkiego Koordynatora realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie.

Do obowiązków wójtów, burmistrzów albo prezydentów miast ma należeć powoływanie zespołów interdyscyplinarnych, które będą zajmować się przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie. W skład zespołu wejdą przedstawiciele: pomocy społecznej, komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, Policji, oświaty, ochrony zdrowia oraz organizacji pozarządowych. Jego członkiem będzie także kurator.

Przemoc w rodzinie należy potępiać i zwalczać. Ustawa ta ma wielu zwolenników, ale również budzi wiele kontrowersji.

Czy będzie to czynione z wielką rozwagą?

Czy nie będzie nadmiernej ingerencji w życie rodziny?

I dlatego tym bardziej musimy być wyczuleni, reagować na sytuacje, gdy dziecku dzieje się krzywda.

Marzena

SERWIS INFORMACYJNY

• Kończymy inwestycje które prowadzimy wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Zgierzu. Nasz udział w tych inwestycjach stanowi 60% jej wartości. Starostwo natomiast przejęło na siebie organizację przetargów i wykonawstwo. Inwestycje te dotyczyły głównie budowy chodników. I tak nowy chodnik otrzymał Leśmierz; od Gminnego Ośrodka Kultury i Ośrodka Zdrowia w kierunku Czerchowa i w trakcie realizacji jest odcinek chodnika od kościoła w kierunku cmentarza. Trwają rozmowy ze Starostwem ażeby jeszcze w tym roku położyć nowy chodnik w śladzie starego – dotyczy to odcinka chodnika w kierunku cmentarza. W ten sposób mielibyśmy zamknięty drugi etap odnawiania chodników w Leśmierzu. W trzecim etapie tj. w przyszłym roku położymy nowy chodnik od Gminnego Ośrodka Kultury w kierunku Góry św.



Małgorzaty – do skrzyżowania, od Ośrodka Zdrowia po lewej stronie do Państwa Dobrowolskich, a następnie planujemy wykonanie chodnika od parku w kierunku kościoła (realizacja tego odcinka musi być rozważona ponieważ na tym odcinku znajdują się tory bocznic kolejowej). W przyszłym roku planujemy również wykonanie chodnika - dalej w kierunku cmentarza. Przy wykonaniu tego zadania należy wykonać przejście dla pieszych na wysokości cmentarza i zakończyć wykonaniem ładnej zatoczki dla samochodów przed cmentarzem.

• We współpracy ze Starostwem nowy chodnik otrzymały również Sokolniki Las z zatoczką postojową na ulicy Jagiellońskiej z wykonaniem przejścia dla pieszych na ulicę M. Konopnickiej.



Sądzymy, że wszystkie te inwestycje zostały dobrze przyjęte przez naszych mieszkańców.

• Oddane zostały do użytkowania drogi asfaltowe we Wróblewie i Cedrowicach, Solca Mała – Sierpów, Ostrów – Muchówka. Już możemy jeździć po nowo oddanej drodze Sokolniki Parcela –



Sokolniki wraz z trzema bocznymi rozgałęzieniami dróg. Była to największa nasza inwestycja drogowa, bowiem jej koszt wyniósł prawie 1 mln zł. Długość tych dróg to odcinek sześciokilometrowy. Sumując, w bieżącym roku z budżetu naszej gminy tylko na budowę dróg wydaliśmy 1300 tys. zł. Takich środków w historii naszej gminy na drogi jeszcze nie przeznaczaliśmy. Sądzymy, że mieszkańcy



te inwestycje zauważyli i będą im dobrze służyć. Oby tylko kierowcy nie przekraczali prędkości!

• Wystąpimy do Starostwa z prośbą o malowanie przejść dla pieszych w Leśmierzu i Sokolnikach Lesie. Chcemy, ażeby w ten sposób poprawić bezpieczeństwo mieszkańców.

• Ponieważ oczyszczalnia w Skromnicy przeszła już czas rozruchu technicznego, na najbliższej sesji zostanie ustalona stawka za metr sześcienny odprowadzanych ścieków. Podobnie będą również płacić za odprowadzone ścieki mieszkańcy Śliwnik

• Ogłoszony został przetarg na budowę budynku komunalnego Sierpów – Konary. Będzie to budynek drewniany. W bieżącym roku chcemy wykonać zamknięty stan surowy, a w przyszłym roku wykonać zakończenie inwestycji. Działka została ogrodzona, doprowadzona woda i energia elektryczna.

• 12 września br. Nasza Gmina będzie współgospodarzem Dożynek Parafialno – Gminno – Powiatowych. Ponieważ będą w nich uczestniczyć mieszkańcy i władze samorządowe z całego naszego powiatu chcielibyśmy, ażeby nasi mieszkańcy udowodnili, że są gościnni i zdyscyplinowani wobec przyjezdnych gości.

• Zakończono całkowity remont budynku w Tkaczewie. Obecnie, to już jedynie od mieszkańców tego budynku zależy jego i otoczenia wygląd. W budynku tym wydzielono pomieszczenie dla Koła Gospodyń Wiejskich i sołectwa oraz doprowadzona została woda.



• W Parzycach uruchomiona została świetlica, a dzieciakom udostępniona została łazienka. Całe pomieszczenie po byłym sklepie zostanie przeznaczone na świetlicę i dla Koła Gospodyń Wiejskich. Budynek ten w pierwszej kolejności będzie remontowany w przyszłym roku.



• Jeszcze raz apelujemy i informujemy mieszkańców Solcy Wielkiej, że Urząd nie zamyka apteki w Ośrodku Zdrowia – apteka dalej będzie funkcjonować. Nie słuchajmy żadnych nieprawdziwych informacji w tej sprawie.

• **INFORMUJEMY I APELUJEMY** do mieszkańców Sokolnik Lasu, że teren przy pojemnikach do selektywnej zbiórki nie jest dzikim wysypiskiem. Ponadto informujemy, że nie uznajemy tłumaczenia „płacę za śmieci, np. w



Łodzi”, nie muszą podpisywać umowy na ich odbiór. Wszyscy musimy taką umowę zawrzeć z uprawnioną firmą, bowiem podrzucanie śmieci pod pojemniki do selektywnej zbiórki lub wpychanie do koszy na drobne odpady jest niezgodne z przyjętą przez Radę Gminy uchwałą o czystości i porządku. Na terenie Sokolnik Lasu działa między innymi;

- Wiktor Pietruszewski Firma Usługowa Usługi Transportowe , Przezieranie Drewna, Sokolniki Las ul. Zagajnikowa 11/13 , biuro czynne również w Sokolnikach Lesie - plac targowy przy aptece (piątek od godz. 15.00 do godz. 20.00, soboty od godz. 9.00 do godz. 14.00), tel. 42 710-16-26, 601-378-258.

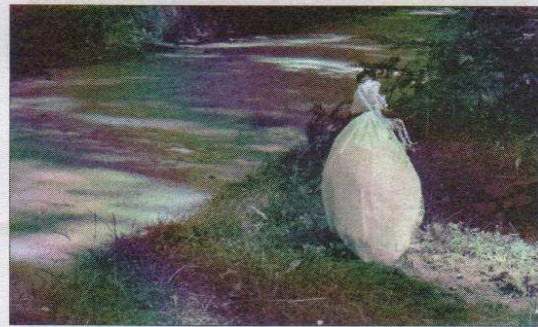
- Krzysztof Kaliński Firma Usługowa „KALI”, Sokolniki Las ul. Zwycięska 19. tel. 513-869-722.

Ponadto informujemy, że umowę można zawrzeć z inną uprawnioną firmą zajmującą się wywozem śmieci – informacja o wykazie firm jest dostępna na stronie internetowej Urzędu Gminy www.ug-ozorkow.pl lub pełną informację można uzyskać w Urzędzie Gminy w Ozorkowie pok. nr 5 tel. 42-277-14-44 wew. 120.

Jeszcze raz apelujemy do tych niezdiscyplinowanych o podpisanie umowy . Osoby postępujące niezgodnie z prawem może spotkać surowa kara – ostrzegamy!

Woreczki wystawiane są wieczorem w niedzielę lub w poniedziałek rano – przewoźnicy je zabierają.

Jest to przykładowy obrazek jak możemy postępować zgodnie z



zasadami ładu i porządku obowiązującymi w naszej gminie.

• Przystąpiliśmy do modernizacji systemu zasilania w energię ciepłą budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Leśmierzu Nr 23/27 poprzez budowę kotłowni olejowej.

• W bieżącym roku w okresie wakacji w bardzo ograniczonym zakresie realizowane były prace remontowe w budynkach szkolnych. Z własnych środków możliwe było odnowienie ścian na korytarzach i sanitariatach.

• W Zespole Szkół w Solcy Wielkiej możliwe było dokonanie napraw dachu budynku starej części szkoły z materiałów pozostałych z poprzedniego roku.

• Oczekujemy z Ministerstwa Edukacji Narodowej na środki finansowe, które pozwolą nam dokończyć wykonanie remontu łącznika sali gimnastycznej w Zespole Szkół w Leśmierzu. Przyczyną opóźnienia przekazania środków finansowych była powódź, która w dużym stopniu dotknęła budynki oświatowe.

• W związku z koniecznością przeprojektowania, boisko sportowe w Zespole Szkół w Modłej pragniemy zakończyć we wrześniu 2010 roku.

Konkursowy audyt „Gmina Fair Play”

Można powiedzieć, że Konkurs „Gmina Fair Play” ma się dobrze. Nie słabnie zainteresowanie samorządów udziałem w kolejnych jego edycjach. Organizatorzy konkursu „Gmina Fair Play” - Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji tj. Instytut ds. Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym Krajowej Izby Gospodarczej uważają, że powinien być kierowany do wszystkich



gmin, które dbając o interesy społeczności lokalnych stwarzają na swym terenie możliwe najlepsze warunki dla rozwoju działalności gospodarczej i inwestycyjnej. Jeśli chodzi o Województwo Łódzkie, w roku bieżącym wspólnie z nami biorą udział następujące gminy: Gmina Dalików, Gmina Drużbice, Gmina i Miasto Warta, Gmina Kleszczów, Gmina Konopnica, Gmina Miasta w Ozorkowie, Gmina Miasto Zgierz, Miasto Konstantynów Łódzki. Szczegółowo badani

OGŁOSZENIE

Sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Łodzi – Pan Andrzej Cewiński zwrócił się z prośbą do mieszkańców – świadków wydarzeń z okresu II Wojny Światowej posiadających jakiegokolwiek dokumenty lub pamiątki dotyczące Martyrologii Wsi oraz życia codziennego mieszkańców pod okupacją niemiecką i sowiecką - o przekazanie ich do naszego Urzędu.

Urząd Gminy prześle je do powstającego Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniewie.

Rusza budowa drogi wojewódzkiej

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Łodzi poinformował Wójta Gminy Ozorków Władysława Sobolewskiego o rozpoczęciu inwestycji „Rozbudowa drogi wojewódzkiej Nr 708 na odcinku Ozorków – Warszyce. Przekazanie placu budowy nastąpiło w dniu 04.08.2010r., a umowy termin realizacji to 30.07.2010r. Jednocześnie Zarząd Dróg Wojewódzkich z góry przeprasza za ewentualne utrudnienia i niedogodności, które mogą się pojawić na tym etapie realizacji zadania.



i ankietowani uczestnicy konkursu (gminy) – chciał, nie chciał, mają swój wkład w olbrzymi bank informacji o polskich samorządach. Zgodnie z regulaminem konkursu gmina, która pomyślnie przeszła I etap i tym samym została zakwalifikowana do udziału w II etapie, oczekuje na wizytację przydzielonego audytora. Nasi konkursowi opiekunowie spotkanie z audytorem zaplanowali na dzień 21 lipca br. w Urzędzie Gminy w Ozorkowie. Tym razem naszą gminę „prześwietlał” audytor Janusz Byrtus delegowany przez biuro konkursu „Gmina Fair Play”. W celu weryfikacji wszystkich danych pozyskał niezbędne informacje mające związek z aspektami współpracy inwestorów z gminą, a także udał się w teren, gdzie więcej widać, zarówno w odniesieniu do zaangażowania naszego Samorządu w rozwój infrastruktury jak i inicjatyw gospodarczych lokalnych przedsiębiorców. Kiedy wszystkie wymagane procedury konkursowe zostaną zrealizowane, niebawem się dowiemy jak Gmina Ozorków wypadnie w ogólnym podsumowaniu.

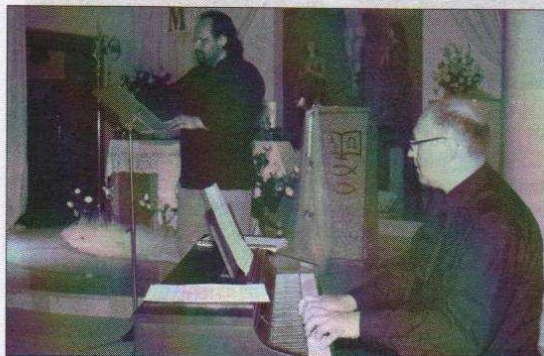
Pao

Urząd Gminy wraz z firmą BAKUPI po raz kolejny informują naszych mieszkańców, że nie wolno – wręcz jest zakazane samodzielne odkręcanie i zakręcanie tzw. zasuw wodociągowych. Takie postępowanie może doprowadzić do uszkodzenia czy też zniszczenia tego zaworu, a co gorsza do pozbawienia mieszkańców nawet kilku wsi wody. Taki przypadek miał miejsce ostatnio w Cedrowicach. Mieszkańcy byli oburzeni, chcieli wzywać telewizję i prasę, bowiem cały ten teren pozbawiony był wody. Wiadomo przy tym, że media nam tego nie naprawią, lecz w takiej sytuacji reagujemy nerwowo. Okazało się po wielogodzinnych poszukiwaniach, że to nie żadna awaria, lecz jeden z mieszkańców samowolnie zakręcił tę zasuwę, ponieważ na własną rękę chciał poprowadzić wodę we własnej zagrodzie. Wobec tego Urząd prosi – nie róbnmy takich samowolek, ponieważ takiego naszego mieszkańca może za to spotkać wysoka kara. Wszyscy wiemy, że na terenie naszej gminy wodą zajmuje się firma BAKUPI. Dzwonimy do nich i niech to oni odkręcają, zakręcają, a nie my.

Tel. BAKUPI 606811046

Pod patronatem Starosty

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej w Sokolnikach Lesie „Muzyczne Lato” - Miasto -Ogród Sokolniki „Chopin 2010” pod Patronatem Honorowym Wojewody Łódzkiego - Jolanty Chelmińskiej ma wiernych swoich słuchaczy. Dyrektorem artystycznym jest oczywiście od lat skrzypek i pedagog Ryszard



Jan Osmoliński. Stali bywalcy koncertów Muzycznego Lata organizowanego przez Towarzystwo Przyjaciół Miasta-Ogrodu Sokolniki, kontynuowanego w Sokolnikach już ponad 20 lat najlepiej wiedzą, że przez te wszystkie lata odbywały się w „sosnowym lesie” koncerty z udziałem wybitnych artystów polskich i zagranicznych. Słuchacze orientują się, że dzięki również ich zainteresowaniu Festiwal zyskał renomę, przyciąga do Sokolnik sławnych ludzi i rzecz jasna potrzebuje wsparcia i pomocy na cele organizacyjne. Dyrektor artystyczny Festiwalu „Muzyczne Lato” w Sokolnikach p. Ryszard Osmoliński o taką pomoc zabiega i gołym okiem widać, że ją otrzymuje. Muzyczne Lato systematycznie jest wspierane przez Urząd Gminy w Ozorkowie oraz innych sponsorów, a od kilku lat do tego grona dołączyło Starostwo Powiatowe w Zgierzu. W związku z tym władze starostwa na czele z p. Jackiem Sochą – Starostą Zgierskim również w Sokolnikach przebywają i przychodzą na koncerty. Ostatnim razem było to 25



lipca br. w Kościele Parafialnym w Sokolnikach. Zaplanowany na ten dzień Koncert Wokalno – Instrumentalny swym patronatem objął właśnie Starosta Zgierski Jacek Socha. Wśród wykonawców znani muzycy: Przemysław Rezner - baryton, Olga Alicja Osmolińska – skrzypce, Adam Maniak – fortepian. Każdy koncert cieszy się tam powodzeniem, o czym świadczy sama frekwencja i bardzo wrażliwa publiczność. Występujący artyści zawsze sówicie są nagradzani brawami i często bisują, by do końca zadowolić wiernych swoich słuchaczy. Co to oznacza? Bez przesady można powiedzieć, że Sokolniki bez Muzycznego Lata mogłyby kulturalnie podupaść.

Pao



HUMOR

Jan pyta żonę, jak chce uczcić ich 40-stą rocznicę ślubu.

- Chcesz nowe futro z norek?
- Nie bardzo.
- Hm, a może nowego Mercedesa?
- Nie.
- A może nowy domek letniskowy gdzieś na wsi?
- Nie, dzięki - znowu odmawia.
- No to co byś chciała?
- Janek, chcę rozwodu! - zażądała.
- Wybacz, dziubku, nie planowałem wydać tak dużo!

Właściciel gospodarstwa agroturystycznego zwraca się do turysty:

- Tutaj co rano będzie pana budziło pianie koguta.
- To niech go Pan nastawi na dziesiątą!

- Pani syn nie powinien chodzić na lekcje gry na skrzypcach.
- On nie ma za grosz sluchu – mówi nauczycielka.

Na to mama:

- On nie ma słuchać, on ma grać!

Wiekowy rolnik i jego żona opierają się o ścianę chlewu, kiedy kobieta tęsknie przypomina, że za tydzień będzie złota rocznica ich ślubu.

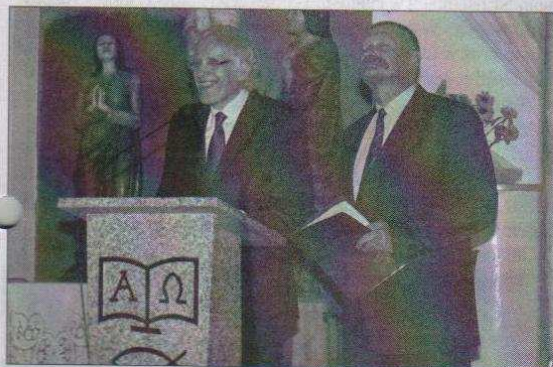
- Zróbmy przyjęcie, Stefan - zasugerowała - Zabijmy świnię.
- Rolnik podrapał się w siwą głowę:
- Rany, Elka - w końcu odpowiedział - Nie widzę powodu, żeby świnią ponosiła odpowiedzialność za coś, co stało się 50 lat temu.

Jubileusz 30 – lecia Polskiego Duo Skrzypcowego

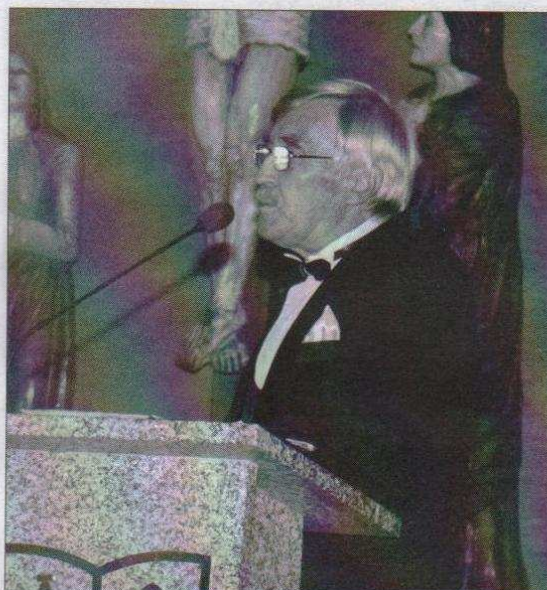
Panu Ryszardowi Osmolińskiemu
– Dyrektorowi festiwalu „XXII Muzyczne Lato”
w Sokolnikach

*Tak w życiu czasami bywa,
że niebo pod nogi runie
i los wtórując przygrywa
na minorowej, nam, strunie.
Chociaż zniemacka i słońcem
rozbłysnąć też lubi nagle
i spotkasz tu swoje szczęście
wichury chwytając w żagle.
Zapatrzyj się w drogie oczy,
oczy najdroższe, Moniki...
Skrzypce do rąk swych weźmiecie
i spłyną dźwięki muzyki.
Wslucha się Pan Bóg łaskawy
w tony ze skrzypiec płynące
i powie: moi kochani
dam Wam, z wdzięczności, dwa brzdące.
I wzruszył się, i nadmienil,
że bardzo dobrze to będzie,
gdy doda te małe smyki
do daru talentu w prezencie.*

Witold Smętkiewicz



Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej Miasto – Ogród Sokolniki „Chopin 2010” wspaniale umiła życie miłośnikom muzyki w Sokolnikach i niestety w połowie sierpnia się kończy. Przedostatni koncert XXII Muzycznego Lata odbył się pod patronatem Władysława Sobolewskiego - Wójta Gminy Ozorków. W dniu 8 sierpnia Kościół Parafialny w Sokolnikach odwiedziło najwięcej chyba w tym roku słuchaczy Muzycznego Lata. Nic w tym dziwnego lecz dla wielu osób był to dzień szczególny, a mianowicie, obchodzono 30. lecie działalności Polskiego Duo Skrzypcowego. Przygotowany Koncert Jubileuszowy pod patronatem Wójta Władysława Sobolewskiego zgromadził wiele znakomitości muzycznych, w tym artystów z Ukrainy, szeroką publiczność i wielu przyjaciół państwa Osmolińskich. Przybył również łódzki poeta Witold Smętkiewicz, który w trakcie koncertu prezentował swoje frazski i wiersze dedykując je oczywiście jubilatom. Prezenterzy



Muzycznego Lata natomiast zapowiadali występy artystów i przedstawili w pigułce historię Polskiego Duo Skrzypcowego.

Polskie Duo skrzypcowe powstało w 1980 r. w Neapolu w składzie:

Jolanta Siry – Osmolińska i Ryszard Osmoliński. Pierwsze koncerty zespół grał we Włoszech m.in. w Neapolu, Avelino, Salerno, Pontino Marigliano i na Capri.

W 1981 r. zespół zdobył I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Młodych Muzyków w Stresie /Włochy/ i III nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Muzyki Kameralnej w Trapani/ Sycylia/.



W 1982 r. ansambl otrzymał „Premio Guarracino” – nagrodę przyznaną co roku przez organizację Gard’Ans w Neapolu za niezwykle aktywną działalność artystyczną.

W 1987 r. członkowie duetu otrzymali Medale Prymasa Polski z rąk Jego Eminencji Księdza Kardynała Józefa Glempa

Na przełomie lat 80. i 90. Polskie Duo Skrzypcowe zarejestrowało dwa filmy muzyczne dla Telewizji Polskiej oraz nagrało dla Rozgłośni Polskiego Radia w Łodzi cykl Kaprysów na 2 Skrzypiec op.18 Henryka Wieniawskiego (pierwsze nagranie całości w Polsce), Duety Koncertowe Luisa Spohra i Charlsa Augusta de Beriot a także duety Beli Bartoka, Grażyny Bacewicz, Lino Molinello i Henryka Mikołaja Góreckiego. W tym czasie też zespół dał ponad 100 koncertów w Polsce i zagranicą przy współpracy z Krajowym Biurem Koncertowym i P.A.A. „Pagart” w Warszawie.

Od 2000 roku Polskie Duo Skrzypcowe występuje w składzie: Monika Sylwia Osmolińska i Ryszard Jan Osmoliński. Członkowie duetu stanowią też integralną część „The Wieniawski String Quartet” i współpracują od wielu lat z orkiestrą kameralną „Łódzkie Smyczki”.

Polskie Duo Skrzypcowe występowało podczas otwarcia Biblioteki Polskiej w Rzymie i podczas inauguracji Muzeum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Dreźnie. Zespół występował z koncertami w Instytutach Polskich w Berlinie, Sztokholmie, Paryżu i Rzymie oraz podczas audiencji generalnej papieża Jana Pawła II w Watykanie. Duo koncertowało m.in. we Francji, Szwecji, Niemczech, Danii, Czechach, Słowacji, Rosji, Ukrainie, Mołdawii, na Węgrzech i we Włoszech oraz uczestniczyło w wielu ogólnopolskich i międzynarodowych festiwalach w Polsce i zagranicą



wykonując m.in. muzykę polską Grażyny Bacewicz, Michała Spisaka, Henryka Wieniawskiego, Henryka Mikołaja Góreckiego, Piotra Mossa a także utwory czołowych kompozytorów światowych : J.S.Bacha, G.Ph. Telemana, A.Vivaldiego, W.A.Mozarta, L. Spohra, S.Prokofiewa,

M. Regera, i innych. Kilku kompozytorów pisało utwory specjalnie dla Polskiego Duo Skrzypcowego m.in: Lino Molinelli, Bogusław Schaeffer, Bronisław Kazimierz Przybylski.

Polskie Duo Skrzypcowe co roku prezentuje się podczas koncertów Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Kameralnej „Muzyczne Lato” w Sokolnikach i bierze udział w łódzkich cyklach koncertowych; „Muzyka na Politechnice”, „Muzyka w Palmiarni Łódzkiej” i „Muzyczne Czwartki na Sosnowej”.

Monika Sylwia Osmolińska urodziła się w Łodzi i jest absolwentką łódzkiej Akademii Muzycznej w klasie prof. Iwony Wojciechowskiej. Ukończyła również studia doktoranckie na Uniwersytecie im. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Od wielu lat specjalizuje się w wykonawstwie muzyki kameralnej; jest laureatką Ogólnopolskiego Konkursu Muzyki Kameralnej we Wrocławiu, Konkursu Mozartowskiego w Łodzi oraz Międzynarodowego Konkursu Muzyki Kameralnej w Łodzi.

W 1993 roku otrzymała stypendium artystyczne w Luksemburgu gdzie doskonalila swoją grę w klasie prof. A. Bielikowa. W latach 1994- 1996 była koncertmistrzem orkiestry „Polish Camerata” w Łodzi a od 1996 – 99 była solistą - kameralistą Wrocławskiej Orkiestry „Leopoldinum” z którą występowała m.in. w słynnej sali koncertowej Filharmoników Berlińskich. W latach 1999-2001 była koncertmistrzem „Ladies First Symphony Orchestra” przy Teatrze Wielkim w Łodzi.

Obecnie jest pedagogiem Liceum Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego w Łodzi, a także występuje systematycznie z „The Wieniawski String Quartet” i Polskim Duo Skrzypcowym. Współpracowała z takimi artystami jak: Jerzy Maksymiuk, Wojciech Michniewski, Konstanty Andrzej Kulka, Ewa Podleś, Kaja Danczowska, Wadim Brodski, Agnieszka Przybylska, Piotr Pławner i in. Ma na swoim koncie liczne edycje płyt CD, nagrania radiowe i telewizyjne oraz udział w wielu krajowych i międzynarodowych festiwalach muzycznych.

Ryszard Jan Osmoliński urodził się we Wrocławiu. Ukończył z wyróżnieniem Liceum Muzyczne w Lublinie w klasie skrzypiec prof. Oskara Ruppla a następnie Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Łodzi w klasie skrzypiec prof. Henryka Keszczowskiego oraz w klasie kameralistyki prof. Kiejstuta Bacewicza.

W 1972 roku rozpoczął pracę artystyczną jako skrzypek Orkiestry Symfonicznej i Orkiestry Kameralnej Państwowej Filharmonii w Łodzi a następnie Łódzkiego Kwartetu Smyczkowego. Współpracował kolejno z Narodową Orkiestrą Symfoniczną w Teheranie, Orkiestrą Teatru San Carlo i Orkiestrą Kameralną RAI w Neapolu, był pierwszym koncertmistrzem i solistą Orkiestry HallandsEnsemblen w Halmstad w Szwecji i Nuova Napoli Musica we Włoszech. Występował z koncertami kameralnymi w całej Europie oraz w USA, Meksyku i na Kubie.

Od 1988 r. jest pedagogiem i dyrygentem Liceum Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego w Łodzi, gdzie prowadzi orkiestrę „Łódzkie Smyczki”, z którą koncertuje i nagrywa w kraju i zagranicą. Jest założycielem i dyrektorem artystycznym festiwalu „Muzyczne Lato” i Kursu Interpretacji Muzycznej w Sokolnikach k. Łodzi, Łódzkich Dni Muzyki Kameralnej oraz Konkursu Smyczkowych Zespołów Kameralnych im. Grażyny Bacewicz w Łodzi.

W latach 1999 – 2001 był wykładowcą muzyki kameralnej na Międzynarodowym Kursie Instytutu Suzuki (ISSI) w Salt Lake City w USA. Ma na swoim koncie wiele nagrań dla Polskiego Radia i TV oraz RAI włoskiej i edycje płyt CD jako skrzypek i dyrygent. Współpracował m.in. z takimi artystami jak: Henryk Czyż, Stanisław Wisłocki, Konstanty Andrzej Kulka, Jerzy Salwarowski, Wojciech Michniewski, Jacek Kasprzyk, Farhat Mechat, Mirosław Pietkiewicz, Bronisław K.Przybylski, Enrico Renna, Giacinto Caramia, Lino Molinelli, Barbara Górzyńska, Klaus Melchers, Piotr Pławner i inni.

Ryszard J.Osmoliński jest członkiem rzeczywistym Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków w Warszawie.

Za swoją działalność został uhonorowany „Premio Guarracino” w Neapolu, odznaczeniem „Zasłużony Działacz Kultury” w Polsce, Nagrodą Prezydenta Miasta Łodzi, Nagrodą Indywidualną Ministerstwa Kultury i Sztuki za wybitne osiągnięcia pedagogiczne oraz orderem Gloria Artist przyznawanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego największym artystom polskim.

Koncert jubileuszowy wszystkim bardzo się podobał, oklaski nie miały końca, artyści z Ukrainy pokazali na co ich stać i oczywiście

musieli bisować. Oto cały program i wykonawcy:
 -Walter Donaldson - *Makin' Whoopee*, *George Shearing* -
Lullaby of Birdland; **Wyk.:** Polskie Duo Skrzypcowe Monika i
 Ryszard Osmoliński
 -L. van Beethoven - *Sonatasatz fuer Viola und Violoncello*
Wyk.: **Róża Wilczak (altówka) i Arkadiusz Płaziuk**
 (wiolonczela)
 Fryderyk Chopin - *Pieśni: Śliczny Chłopiec, Życzenie, Gdzie*
Lubi, Piosnka Litewska; **Wyk.:** **Małgorzata Kustosik** -



mezzosopran, Jarosław Domagała - fortepian
 Leroy Anderson - *Blu Tango*, Issac Albeniz - *Tango in D*
Wyk.: **The Wieniawski String Quartet**
 Ryszard Osmolinski - I skrzypce
 Monika Osmolinska - II skrzypce
 Róża Wilczak Płaziuk - altówka
 Arkadiusz Płaziuk - wiolonczela

J.S. Bach - *Koncert d-moll na 2 skrzypiec i orkiestrę*
Wyk.: **Monika i Ryszard Osmoliński oraz**
 Orkiestra Filharmonii z Równego (Rivne, Ukraina)
 Jarosław Domagała - *klawesyn(b.c.)*

Po tym wspaniałym koncercie nastąpił moment uhonorowania
 jubilatów, publiczność zgromadziła wielką owację, zaśpiewano 100
 lat, składano podziękowania i wręczano kwiaty. Swoje wystąpienie

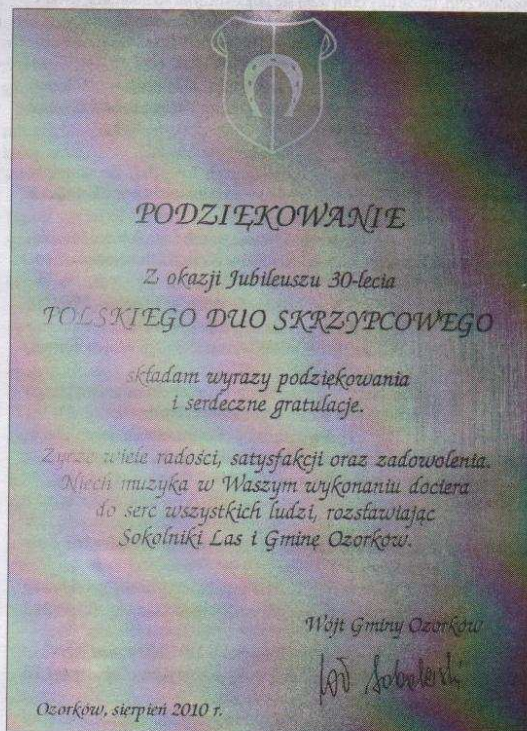


miał oczywiście patron koncertu Wójt Władysław Sobolewski. Dziękując jubilatów i wręczając im kosz kwiatów oraz pamiątkową tabliczkę zwrócił się także do publiczności wyrażając niejako swoje zadowolenie, że w Sokolnikach mieszkają tacy artyści jak państwo Monika i Ryszard Osmoliński. To dzięki nim możemy oglądać i



uchać artystów najwyższej klasy muzyki klasycznej i kameralnej jak np. prof. Andrzej Kulka. Również dzięki nim jesteśmy bardziej wrażliwi, potrafimy zrozumieć i wysłuchać muzyki stworzonej przez takie sławy jak J.S. Bach, L. van Beethoven, Fryderyk Chopin itd. Koncerty, na które jest wstęp wolny, są przyjmowane z wielkim aplauzem, sokołniczanin bardzo sobie je cenią. Życzył jubilatów dalszego muzycznego rozwoju i dalszej dobrej współpracy z naszym Samorządem, krzewienia kultury poprzez swą muzykę na terenie gminy, kraju i zagranicy. Wójt Sobolewski nie kryje również wdzięczności wobec ks. Zbigniewa Zgody - proboszcza miejscowej parafii, za umożliwienie organizowania koncertów, za wieloletnią akceptację tego kulturalnego przedsięwzięcia.

Pao





SEKCJA KOLARSKA "SZWADRON"

Polskie skrzydła nad Sokolnikami

Walka nad Parzęczewem

Piąty dzień wojny niósł dla Ozorkowa poczucie rosnącego zagrożenia. Choć miasto jak dotąd nie ucierpiało bezpośrednio od działań wojennych, to nader częsty jęk syren alarmowych i bezkarne przeloty niemieckich formacji lotniczych działały przynębiająco.

Minęła euforia wywołana radosną wiadomością, że od 3 września nie walczymy sami, że Niemcom wypowiedzieli wojnę Anglia i Francja.

W Ozorkowie wyobrażenia o rzeczywistości wojennej znacznie silnie kształtowała ludzka rzeka ewakuujących się mieszkańców zachodnich województw, która już od rana przelewała się ulicami miasta, szerzyła wiadomości wywołujące strach i panikę przed nadciągającym wrogiem.

Odpowiedzi bowiem na pytanie „Z jakich jesteście stron?” zadawane uchodźcom uświadamiały, jak niebezpiecznie szybko kurczył się dystans między Ozorkowem, a cofającą się na wschód linią polskiej obrony. Do 5 września stanowiła ją Warta i Widawka.

Ale linia ta, broniona rozpaczliwie od dwóch dni, była zbyt silnie napięta, a nawet na północ od Sieradza już przerwana, żeby nie pęknąć zupełnie w ciągu dnia i nie spowodować odwrotu całej armii „Łódź”. Wczesnym rankiem tego krytycznego dnia z sokolnickiego lotniska startują w krótkich odstępach czasu, jeden po drugim, trzy Karasi.

Startują niemal równocześnie, wbrew przyjętej taktyce w lotnictwie rozpoznawczym, gdzie loty odbywają się pojedynczymi samolotami, a które najwyżej po jakimś czasie dubluje się do potwierdzenia złożonych poprzednio meldunków lub kontynuacji w śledzeniu dalszych ruchów wojsk nieprzyjaciela.

Nasuwa się tu nieodparcie pytanie o zadanie, jakie postawiono trzem załogom, na które jak dotąd nie ma udokumentowanej badaniami odpowiedzi.

Według T. Kopańskiego³ był to lot na bombardowanie.

Natomiast J. Pawlak⁴ w kilku publikacjach twierdzi, że samoloty startowały nie z lotniska w Sokolnikach, lecz z zapasowego w Skotnikach po dokonaniu tam przeglądu technicznym.

Według mnie mogło to być przebazowanie trzech samolotów z lotniska podstawowego w Sokolnikach na zapasowe w Skotnikach, spowodowane rozkazem operacyjnym dowódcy lotnictwa Armii „Łódź”, plk. pil. W. Iwaszkiewicza, który na dzień 5 września w punkcie „a” brzmiał: „Polecam trzymać część sprzętu w ukryciu na lotnisku zapasowym”.⁵

Bez względu na zadania, jakie miały wykonać załogi trzech Karasi, start nastąpił w fatalnym momencie.

Czyżby tego dnia osłabła czujność załóg i personelu odprawiającego samoloty? Widoczność tego poranka przecież była bardzo dobra. Ale też i dla nieprzyjaciela. Być może w ostatniej chwili zauważono na niebie chmurę niemieckich maszyn nadlatujących od zachodu.

Na odwołanie startu było jednak już za późno.

Ustawionym na polu wlotu trzem Karasiom, doskonale widocznym z powietrza i na ziemi zupełnie bezbronnym nie pozostało nic innego, jak najszybciej opuścić lotnisko, żeby je przed wrogiem nie zdradzić i nie narazić na bombardowanie.

Ledwie ostatni ze startujących Karasi przeskoczył dachy zabudowań Czerchowa i nadleciał nad Ozorków, gdy nad polskimi samolotami pojawił się wróg.

Nie jeden, lecz dziewięć Messerschmittów Bf-110 stanowiących 2 eskadrę i prowadzącą jeszcze za sobą dwie pozostałe z I Dywizjonu 76 Pułku Pościgowego – w sumie 27 samolotów.

Te niemieckie maszyny były dwuosobowymi ciężkimi myśliwcami. Dwa silniki, każdy o mocy powyżej 1000 koni mechanicznych dawały im

szybkość prawie 500 km/godz.

Ich głównym jednak atutem było bardzo silne uzbrojenie, na które składały się dwa działka kalibru 20 mm, 4 karabiny maszynowe w przodzie kadłuba i jeden ruchomy w tylnej kabine.

Właśnie niemiecka eskadra z całym dywizjonem, co dopiero dokonała ataku na lotnisko polowe polskiego 210 Dywizjonu Bombowego w Dzierżanowie koło Kucin zestrzeliwując nad lotniskiem nieuzbrojonego trzysilnikowego Fokkera i ostatecznie niszcząc na polu startowym dwa Łosie uszkodzone w nalocie z poprzedniego dnia.

Teraz upojona sukcesem nieprzyjacielska eskadra szukała innych celów dla swoich łuf broni pokładowej.

Nasi zdawali sobie sprawę, że nie mają żadnych szans w spotkaniu z tak licznym i potężnie uzbrojonym przeciwnikiem.

Lecąc tuż nad ziemią żywili nadzieje, że nie zostaną wypatrzeni przez wroga.

Niestety! Zostali łatwo zauważeni. Niemcy nie lecieli na wysokim pułapie. Parę maszyn wroga runęło w dół. Nie musiały wszystkie. Byłoby tylko przeszkadzały w łatwym polowaniu.

W Ozorkowie widziano schodzące w dół Messerschmitty i z wielką szybkością pędzące za polskimi samolotami.

Z zapartym tchem obserwowano nad miastem pogoń maszyn z czarnymi krzyżami, zapowiadającą powietrzną bitwę.

Niczego goręcej nie pragnięto jak zwycięstwa biało-czerwonych szachownic. Wierzono, że nasi nie dadzą się Niemcom. Tymczasem Messerschmitty jeszcze nad zachodnimi krańcami Ozorkowa zbliżyli się do Karasi na odległość skutecznego ataku i otworzyli do nich ogień.

Wszystkie atuty były po stronie wroga: przewaga liczbowa, znacznie większa szybkość i zwrotność, oraz o wiele silniejsze uzbrojenie.

Poza tym Niemcy atakowali od góry, z tyłu i od słońca, czyli z pozycji wymarzonej dla każdego myśliwca.

Szansą Karasi było trzymanie się minimalnego pułapu, prowadzenie ognia z ruchomych kaemów przez strzelców pokładowych i niezwykle trudne przy małej wysokości stosowanie uników w postaci skrętów i ślizgów. Równocześnie lot na tak niskim pułapie ograniczał możliwość ratowania się załogi na spadochronach w wypadku zestrzelenia.

Można powiedzieć, że lecieli ku pewnej śmierci. Tylko cud mógł ich uratować. Ale się nie zdarzył. Nie pomógł zajadły ogień strzelców pokładowych.

Już przy pierwszym ataku, gdy mijali park w Piaskowicach, został trafiony pierwszy, najbardziej do przodu i w lewo wysunięty Karaś, a za chwilę drugi. Trzeciemu, który startował jako ostatni, udało się jeszcze nad Ozorkowem prawym skrzętem zejść z linii ataku myśliwców, ale tylko przez chwilę. Za Parzęczewem spada na niego ulewa ognia z łuf doganiającego go Messerschmitta.

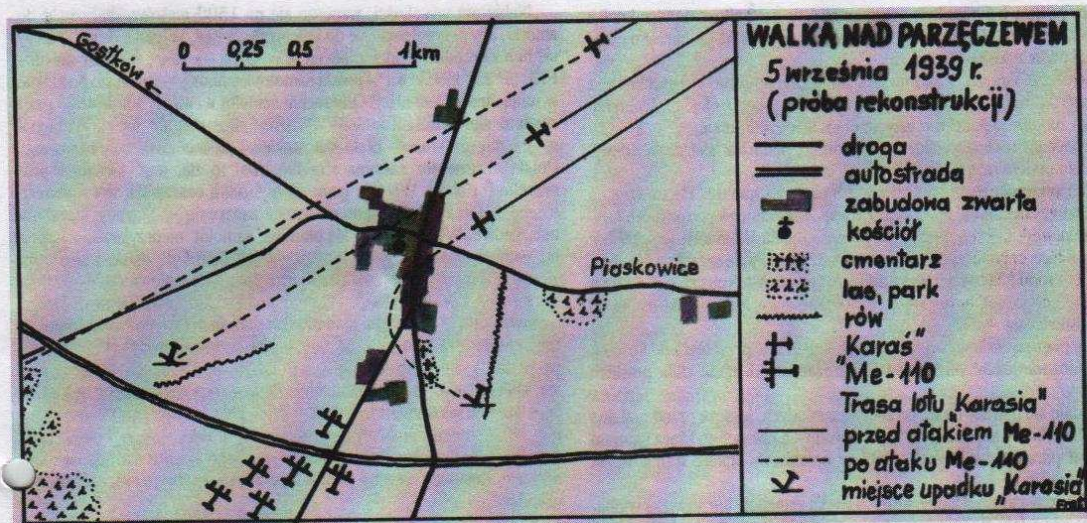
Płomienie ogarniają silnik. Załoga w składzie por. obs. Alfons Nowak, pil. kpr. Bolesław Szczepański i strz. sam. kpr. Walczak ratują się skacząc ze spadochronami w pobliżu Puczniewa, gdzie tutejsi mieszkańcy udzielają lotnikom pomocy medycznej i schronienia.

Pozostałe dwie maszyny płonąc już i mając na ogonach Messerschmitty nadleciały nad Parzęczew.

Nad tą senną dotąd osadą rozpętało się tego ranka potworne piekło. Warkot kilku silników zlany z wściekłym jazgotem karabinów maszynowych, ogłuszającym grzmiotem przetoczył się nad dachami domów.

Lewy Karaś ogarnięty gwałtownie rozprzestrzeniającymi się wzdłuż kadłuba płomieniami, ciągle widać sterowany, wykonał nad cmentarzem wiraż w lewo i przyjął kurs jakby powrotny do Sokolnik.

Ale lot objętej ogniem maszyny trwał krótko. Silnik Karasia wbił się w burtę głębokiego rowu melioracyjnego przecinającego łąkę, nieopodal dworskiego parku w Piaskowicach.



Robotnicy folwarczni szli właśnie do codziennych zajęć w polu i w obejściu gospodarskim, od których nie zwalniała ich nawet tocząca się wojna. Na ich oczach rozegrał się ten cały powietrzny dramat. Biegli teraz do palącego się i eksplodującego amunicją wraku. Jeszcze nie wiadomo, czy spadł polski samolot, czy niemiecki. Dlatego też niektórzy pędzili z widłami, graczkami lub z czymkolwiek, co wpadło w ręce, a co mogło teraz stanowić swego rodzaju oręż.

Niepotrzebnie. Bowiem od płonącego samolotu szła a raczej wlokła się jakaś ludzka postać, tłumiąca na sobie tłący się kombinezon. Pierwsze chaotyczne, wyraźnie w szoku zadawane pytania lotnika i jego prośba o ratowanie map z planującą maszyną uprzytomniły ludziom, że leżący opodal samolot jest polski.

Co odważniejsi pobiegli do wybuchającego jeszcze amunicją Karasia. Nie tylko nie było kogo, ale i co ratować. Z samolotu pozostał kopający kadłub z uniesionym nieco do góry ogonem.

Na tylnym stanowisku strzeleckim obrazu grozy dopełniał wypalony szkielet człowieka ze sterzczykami żebami, oparty o podstawę karabinu szynowego.

Poparzonego lotnika, którego stan okazał się bardzo ciężki (poparzenia drugiego i trzeciego stopnia), przeniesiono do dworu.

Przebywająca akurat w majątku lekarka Wanda Resler – Stokowska, udzieliła rannemu pierwszej pomocy, dzięki czemu odzyskał utraconą w międzyczasie przytomność.

Prosił o powiadomienie dowództwa 32 eskadry o swoim zestrzeleniu. Zgodnie z poleceniem rannego, używając wobec poczty kryptonimu „Jaskółka” zadzwonił do Sokolnik rotmistrz Zdzisław Rozwadowski, który dokonując w okolicy poboru koni dla swojego pułku, kwaterował w piaskowickim dworze.

W czasie oczekiwania na ambulans poparzony lotnik w stopniu najprawdopodobniej podporucznika słabym głosem i urywanymi zdaniem opowiadał czuwającej przy nim lekarce o stoczonym bitwie: „Otoczyli nas – Razili huraganem ognia... i tak nas dostali! Nic nie mogliśmy sami zdziałać”.

Zapytywał o swój stan: „Czy jeżeli przeżyję, będę bardzo zeszpecony?” Długo czekano na ambulans. Ranny to jęczał z bólu, to zasypiał. Gdy budził się, mówił o matce, prosił żeby go zawieść do szpitala w Warszawie. Pytał o los pozostałych dwóch maszyn.

Drugi Karas, lecący z tyłu i nieco w prawo od pierwszego, ciągnąc za sobą smugę ognia i dymu przeleciał nad parzęczewskim rynkiem tak nisko, że omal lewym skrzydłem nie zawadził o wieżę kościoła.

Wyglądało na to, że pilot będzie próbował lądować. Lecz płonąca maszyna nie chciała już słuchać ręki rannego pilota albo ta ręka była już

zbyt słaba. Zetknięcie się Karasia z miękkim podłożem ornej ziemi na polu rolnika Stanisława Nowakowskiego skończyło się kapotażem. Po przekoziolkowaniu samolot uległ rozbiciu.

Równocześnie buchnął z niego gejzer ognia i rozległ się głośny trzask eksplodującej w płomieniach amunicji.

Mieszkańcy domów położonych na zachodnim skraju Parzęczewa wypadli na pola i pędzili co tchu ku płonącym szczątkom rozbitego samolotu. I tutaj nie miano pewności, czy samolot został zestrzelony, nasz czy niemiecki.

Nawet do dziś wielu Ozorkowian jest przekonanych, że „strącone” zostały dwa samoloty, jeden polski, drugi niemiecki. Z taką statystyką zawsze łatwiej się pogodzić. Niestety rzeczywistość okazała się znacznie gorsza.

Do nadbiegających ludzi doszły z lubinowego zagonu jęki i wołanie o ratunek lotnika wyrzuconego przypuszczalnie z kabiny podczas kapotażu, który tarzając się i turlając w lubinie próbował w ten sposób stłumić na sobie płomienie.

Stan jego był bardzo ciężki. Popalone miał straszliwie piersi i twarz. Wokół ust piana. Jedyne miejsce wolne od poparzeń to te pod pasami spadochronu.

I w tym krytycznym stanie własnego ducha i ciała pierwsze słowa rannego to ostrzeżenie stojących nad nim ludzi przed eksplodującą ciągle amunicją.

Tam w płonących szczątkach pozostało jego dwóch kolegów. Wiedział, że nie może już im pomóc. Prosił o odwiezienie go do szpitala.

Chyba sam miał przecucie własnej śmierci. Podał swoje nazwisko: Henryk Rejak z 3 Pułku Lotniczego z Poznania.

I jeszcze to zadziwiające zlecenie, jak na tak tragiczną sytuację. Dotoczyła zwrotu długu pieniężnego zaciągniętego u kolegi o imieniu „Kazik”. Doprawdy niezwykli to byli chłopcy ci nasi lotnicy.

Konnym wozem podjechał rakarz Bolesław Bitner, który mieszkał najbliższej miejsca upadku samolotu. Rannego uwolniono z uprząży spadochronu najdelikatniej jak tylko można było, ułożono na wymoszczonej słomą furgance i przewieziono do wsi.

Tam wniesiono go do domu aptekarza i fryzjera w jednej osobie, pana Sroczyńskiego. Ten udzielił mu pierwszej pomocy.

Zbiegli się ludzie z Parzęczewa, wstrząśnięci, pełni głębokiego współczucia, gotowi zrobić wszystko dla ratowania rannego.

Trzeba było oleju, dużo oleju, najbardziej skutecznego przy oparzeniach. Wieść szybko rozniosła się, że potrzebny olej. Każdy do kogo ta wiadomość dotarła, biegł do Sroczyńskiego z olejem. W parę minut było go pełne wiadro.

Niestety. Tutaj nie wiele mógł pomóc, ponieważ z objawów w postaci

piany na ustach można było przypuszczać, że nastąpiło u rannego lotnika poparzenie dróg oddechowych, co prowadzi niechybnie do obrzęku płuc i śmierci przez uduszenie.

Długo czekano na wezwane telefonicznie pogotowie ratunkowe z Łęczycy. W między czasie ksiądz namaścił rannego olejami świętymi. Kobiety modliły się żarliwie o życie dla polskiego lotnika.

Przyjechał wreszcie wojskowy ambulans z Sokolnik z lekarzem eskadry, kapralem podchorążym Olechem Szczepkim.

Stan poparzonego pogarszał się z minuty na minutę. Po drodze do szpitala w Łodzi ambulans zabral z Piaskowic rannego podporucznika.

Gdy karetka była już pod Ozorkowem i mijala Bibianów, kapral pilot Henryk Rejak przestał żyć. Tymczasem, gdy dopałyli się szczątki samolotu, wydobyto spod nich zwęglone szczątki dwóch pozostałych członków załogi oraz to, co pozostało ze strzelca pokładowego Karasia, który spadł w Piaskowicach.

Wies pograżała się w rozpacz i żalobie. Kto żyw przybiegł pod kościół, gdzie ułożone leżały zmasakrowane urazami i od ognia ciała polskich lotników.

Nie dało się patrzeć na to, co zostało z młodych, jeszcze przed godziną pełnych życia i rwących się do walki dorodnych chłopców. Płacz i lament wypełnił parzęczewski rynek. Kobiety oplakiwały śmierć lotników jak własnych synów.

Rychło znalazły się trumny, których wieka zamknęły ten straszny widok.

Upływające lata nie zatary jednak w pamięci mieszkańców Parzęczewa, żyjących jeszcze świadków tamtych tragicznych dni. Wspominają te chwile z żywym przejęciem i smutkiem.

Pogrzeb odbył się szybko, bez licznych orszaków i zwykłych celebrazji. Uczestniczyło w nim także kilku kolegów, lotników przybyłych z Sokolnik.

Grupka mieszkańców osady podążająca za trumną nie tyle szła, co przebiegała od bramy do bramy z obawy przed atakiem z którejś z przelatujących nad Parzęczewem niemieckich eskadr.

Obawiano się, że tłum ludzi na ulicach wioski mógłby spowodować nieprzyjacielskich pilotów.

Na miejscowym cmentarzu pochowano ciała trzech lotników: strzelca samolotowego Józefa Nitzke z Karasia, który spadł w Piaskowicach, podporucznika obserwatora Jana Bruskiego i kaprała strzelca samolotowego Kazimierza Hadyńska z załogi, która rozbiła się za Parzęczewem.

Dzisiaj próżno tu szukać ich mogił. W 1952 roku zostali ekshumowani i obecnie spoczywają na cmentarzu w Łęczycy, w 3 rzędzie kwatery „g”, numery porządkowe mogił: 561, 560, 562.

Po prawie siedemdziesięciu latach od tamtych dramatycznych wydarzeń i po upływie 15 lat, kiedy zamieściłem w „Wiadomościach Ozorkowskich” opis działań bojowych 32 eskadry rozpoznawczej poszerzyła się i pogłębiła wiedza na ten temat.

Nastąpiło to głównie w wyniku badań dokonywanych przez Jerzego Pawlaka, autora wielu znaczących publikacji o walkach polskiego lotnictwa w wojnie obronnej w 1939 r., z którym prowadziłem przez dłuższy czas wymianę informacji, jak i dzięki źródłom niemieckim.

Dzisiaj można przyjąć, że załoga samolotu, który spadł w Piaskowicach, poza spalonym kpr. strzelcem samolotowym Józefem Nitzke, składała się z por. obserwatora Edwarda Maliszewskiego i kpr. pilota Tadeusza Westfala. Obaj zostali przewiezieni do szpitala. Ciężko poparzony por. Maliszewski zmarł w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie 25 września 1939 r.

Z załogi, która została zestrzelona na zachód od Parzęczewa, kpr. pilot Henryk Rejak spoczywa obok swych towarzyszy broni na cmentarzu w Łęczycy w wojskowej kwaterze „g” w mogile 563.

Natomiast źródła niemieckie upewniły mnie, że walka nad Parzęczewem została stoczona 5 września a dzięki skrupulatności nieprzyjacielskich lotników wiemy, że poszczególne zestrzelenia następowały w minutowych odstępach o godz. 06.41 – 06.43.

Zestrzelenia polskich samolotów zostały przypisane kpt. Wolfgangowi Falck, nadporucznikowi Gustawowi Ullenbeck oraz porucznikowi Helmutowi Fahlbusch.

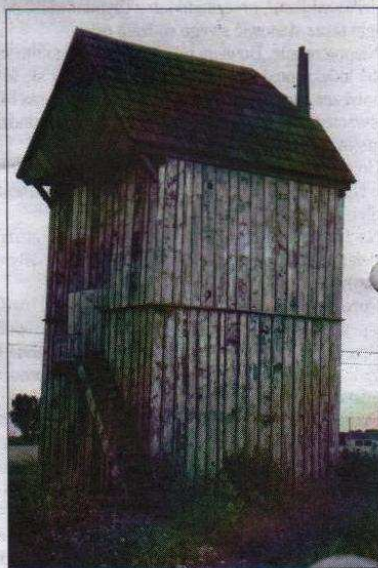
Kpt. W. Falck, dowódca 2 eskadry z I Dywizjonu 76 Pułku Pościgowego tak przedstawia bitwę nad Parzęczewem:

„Nabieram wysokości, wznoszę się na 1500 metrów, daję znaki do zbiórki, aby przygotować się do kolejnych działań. Wtem! Cóż to bliższy się tam z przodu!? Podejrzanie mi to wygląda – spieszę w tamtą stronę – PZL „P 23” lub „P 43” - polski samolot bombowy – zbliża się po skosie w moją stronę, jest niżej! Odwracam samolot na plecy, zmniejszam gaz i zwalam się w dół. Zupelnie wyraźnie spostrzegam na skrzydłach i ustertzeniu czerwono – białe szachownice, polskie znaki rozpoznawcze. Polski obserwator zaczyna strzelać, robi to źle, jego świetlne serie przechodzą obok. Właśnie mam go w środku celownika, tak – jeszcze trochę – teraz – naciskam na spust, zaczynają walić moje karabiny maszynowe. Wtem pojawia się płomień, samolot nieprzyjaciela zaczyna się palić – mijam go w pędzie widząc jak ogarnięty ogniem spada na ziemię rozbijając się na świeżo zaoranym polu. Mój radiooperator wydziera się z radości do mikrofonu. Daje mi znaki wskazując na prawo. Druga maszyna tego samego typu nadlatuje od przodu prosto pod nasz samolot, tuż za nim widzę jednego z naszych. Jest to podporucznik F. (Fahlbusch – przyp. aut.) - który otwiera ogień – Polak zapala się, spada w dół, rozbija się. Dalej, dalej! Nasze zadanie idzie doskonale. Zakręcam, gdzieś z tyłu spostrzegam jeszcze jednego PZL – nie – nie widzę go już, pozostaje po nim tylko smuga ognia, dym, a potem błysk uderzenia o ziemię. Jego pogromca podporucznik U. (Ullenbeck – przyp. aut.) rozpoznał moją maszynę dowódcy eskadry i zbliżył się do mnie, aby rozpocząć zbiórkę eskadry.”

Stanisław Frączzak

Wiatrak coraz piękniejszy

Wojewódzki Konserwator Zabytków poczynił stosowne starania, w wyniku czego Urząd Marszałkowski w Łodzi przyznał 25000 zł na dokończenie remontu wiatraka w Solcy Wielkiej. Już z daleka widać, że czegoś wiatrakowi brakuje, a inaczej, stare śmigła są bardzo zniszczone. Rzecz jasna, nie widać wielu innych defektów, które są w środku, ale to temat na dalszą perspektywę. Zabezpieczone



pieniądze mają być jeszcze w tym roku przekazane na rekonstrukcję śmigła. Kilka wcześniejszych remontów pozwoliło wyciągnąć ten zabytkowy obiekt z oplakanego stanu i beznadziei. Widać, że wiatrak znów żyje, wykonane prace przywróciły w dużym stopniu odpowiedni wygląd. Trzeba dodać, że określony wkład w tym zakresie mają właściciele państwo Maria i Andrzej Janicy, którzy ostatnio własnym sumptem zainstalowali potrzebne schody z balustradą i zakonserwowali nowe pokrycie dachowe. W takim stanie wiatrak będzie cieszył nasze oczy jeszcze długo, a czy wkrótce zamontowane śmigła będą się obracały – zobaczymy.

Pao

Murzasiche 2010

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w naszej gminie kontynuuje organizowanie dla wybranych dzieci letniego wypoczynku w tej górskiej miejscowości. Tym razem, górskie krajobrazy towarzyszyły dzieciom przez okres od 28 czerwca do 12 lipca br. Moc atrakcji i poznawanie najpiękniejszych zakątków Polskich Gór pozwoliło się zrelaksować, wypocząć oraz skorzystać z przygotowanego programu socjoterapeutycznego z elementami zabawy, przygody i turystyki pt. „Można inaczej”. Przekazywano dzieciom m.in. umiejętności niezbędne w radzeniu sobie z różnymi problemami np. odreagowanie napięć emocjonalnych, budowanie udanych relacji z innymi ludźmi, kształtowanie wzorców zdrowego życia. Takie nauki na pewno wzmocniły świadomość uczestników w sensie samodzielnego rozwiązywania ewentualnych konfliktów, a więc właściwego reagowania w określonych życiowych sytuacjach, gdzie w



nieprzewidzianych okolicznościach różne przyczyny mogą stać się źródłem patologii.

Pao

Letnie zajęcia sportowo-rekreacyjne zorganizowane przy Zespole Szkół w Leśmierzu



W dniach 05.07. – 23.07.2010 r. w Zespole Szkół w Leśmierzu odbywały się zajęcia rekreacyjno-sportowe. Wzięło w nich udział 30 uczestników ze wszystkich klas Szkoły Podstawowej i Gimnazjum. Zajęcia odbywały się od poniedziałku do piątku w godzinach: 8.00 - 14.00, a prowadzone były przez p. Katarzynę Unierzyską i p. Małgorzatę Czaplíńską. Program zajęć był zróżnicowany oraz dostosowany do potrzeb i zainteresowań



tutejszej młodzieży szkolnej. Do głównych celów półkolonii należało: integracja, nawiązanie przyjaźni, promowanie zdrowego stylu życia, rozwój empatii, wyrabianie samodyscypliny, rozwijanie własnych zainteresowań oraz poznawanie nowych okolic.

Oprócz opieki i zajęć na terenie obiektu szkolnego przygotowano uczestnikom wiele atrakcyjnych wyjazdów: na basen „Wodnik” i nad zalew w Ozorkowie, na kąpielisko do Zgierza, do Łodzi do ZOO, Lunaparku, Ogrodu Botanicznego a także do Manufaktury. Odbył się również rajd pieszy do Łęczycy zakończony piknikiem oraz rajd rowerowy nad zalew do Ozorkowa. Podczas zajęć



sportowo-rekreacyjnych dzieci miały możliwość korzystania ze sprzętu sportowego dostępnego w sali gimnastycznej. Odbyły się: sportowe zabawy integracyjne, konkursy plastyczne, wokalne, taneczne, wspólne grillowania, zajęcia z komputerem, dyskoteka.

Wszystkie te atrakcje na pewno zapisały się w świadomości uczestników jako ciekawy fragment tegorocznych wakacji i zapewne stały się przedmiotem wakacyjnych wspomnień.

Wychowawcy:
Małgorzata Czaplíńska
Katarzyna Unierzyska

Półkolonie w Solcy Wielkiej

Organizowane półkolonie mogą być wspierane finansowo przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, dzięki czemu ta forma letniego relaksu uczniów się ciągle rozwija. W dniach 26.07. – 30.07.2010 r. w Zespole Szkół w Solcy Wielkiej odbywały się zajęcia rekreacyjno-sportowe, w których systematycznie brali udział uczniowie – przeważnie dobrzy sportowcy. Zajęcia prowadził nauczyciel W-F p. Andrzej Morawski z pomocą p. Pawła Zająca. Zgodnie z opracowanym harmonogramem zajęć sportowych przygotowano dla dzieci gry i zabawy integracyjne i różne rozgrywki w takich dyscyplinach jak piłka nożna, koszykowa, ręczna, siatkowa, tenis stołowy, unihokej. Są to dyscypliny najbardziej popularne wśród chłopców, lecz tym razem w sali gimnastycznej w Solcy swoje piłkarskie umiejętności zaprezentowała z dobrym skutkiem jedna z dziewczynek. W ostatnim dniu zawodów podsumowano zajęcia, ogłoszono wyniki i wręczono nagrody najlepszym zawodnikom.

Pao



Półkolonie 2010 w Modłej

Podczas tegorocznych wakacji, już po raz siódmy, zorganizowane zostały w szkole w Modłej półkolonie letnie. Sponsorem Akcji był Wójt Gminy Ozorków. Ta sprawdzona od lat forma letniego wypoczynku cieszy się w naszej szkole dużą popularnością. Akcja trwała trzy tygodnie, uczestniczyło w niej 90 dzieci z klas 0 – VI. Opiekunki grup – Anna Laskowska i Agnieszka Stańczyk (I tydzień), Małgorzata Litwinowicz i Hanna Stefaniak (II tydzień) oraz Ewelina Izdorczyk i Kamila Koszek (III tydzień) starały się zapewnić dzieciom maksimum rozrywki i wypoczynku, zachęcić do czynnego uprawiania sportu i życia bez uzależnień realizując przygotowany program półkolonii i program profilaktyczny.

Kąpielisko „Nad Lindą” to miejsce, które co roku chętnie gości dzieci z Modłej. Półkolonisci uczestniczyli w grach i zabawach plażowych, a jeśli pogoda pozwalała kapali się i bawili w wodzie pod okiem ratowników WOPR i opiekunów.

Dużo radości sprawił dzieciom pobyt w sali zabaw „Krasnal” w Zgierzu. Tutaj brali udział w grach i zabawach ruchowych i sprawnościowych.

Kolejną atrakcją były wyjazdy do kin łódzkich Ciemna City w Manufakturze i Silver Screen. Dzieci obejrzały filmy „Disco Robaczki” i „Shrek Forever”



W trzecim tygodniu półkolonii dzieci odwiedziły łódzki ogród zoologiczny i korzystały z atrakcji Aquaparku „Fala” w Łodzi.

W pierwszym tygodniu półkolonii realizowany był program profilaktyczny, który dotyczył profilaktyki uzależnień – przeciwdziałaniu narkomanii.

Każdego dnia dzieci miały zapewniony ciepły posiłek, przygotowywany w szkolnej stołówce.

Pod czujnym okiem organizatorek dzieci miło spędzały czas, czuły się bezpiecznie i z radością korzystały z zaproponowanych atrakcji.

M. Litwinowicz, H. Stefaniak



Dyrektor, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Modłej serdecznie dziękują Panu Stanisławowi Ochocie za coroczne nieodpłatne udostępnianie kąpieliska „Nad Lindą” w Grotnikach. Kąpiele wodne i słoneczne znacznie uatrakcyjniają program półkolonii.

Harcerska Akcja Letnia – 2010

W roku bieżącym nasi harcerze z Leśmierza, Modlnej i Solcy Wielkiej przebywali na obozie harcerskim w Jastrzębiej Górze w terminie 12-25 lipca. Wzorem lat minionych Komenda Hufca ZHP w Ozorkowie zorganizowała wypoczynek letni dla dzieci i młodzieży z terenu Ozorkowa i gminy Ozorków. W związku z tym 23 harcerzy



z naszej gminy otrzymało dofinansowanie Samorządu Gminy Ozorków po 600 zł na osobę. Dzieci zostały zakwaterowane w Ośrodku Kolonijnym ANMAR w Jastrzębiej Górze, gdzie czekały na nich pokoje z umywalkami, wc i prysznice na korytarzu, świetlica, boiska sportowe, sala dyskotekowa, plac zabaw. Zaoferowano również bezpieczny i ogrodzony teren, opiekę medyczną, odpowiednią kadrę i smaczne posiłki. Przygotowano też program pobytu, w którym znalazły się takie atrakcje jak wycieczka



autokarowa po Ziemi Puckiej (Władysławowo, Jastarnia, Jurata, Hel); rejs statkiem po morzu; turnieje sportowe, konkursy, dyskoteki, ognisko z pieczeniem kielbasek itp. Samo miejsce pobytu również należy do liczących się atrakcji turystycznych w Polsce. Jak podają dostępne źródła Jastrzębia Góra słynie z wysokiego klifowego brzegu (o wysokości dochodzącej do 33 m n.p.m.). W latach 1938-39 wybudowano wieżę wyciągową Światowid. Planowano wyposażyć ją w windę, zwożącą turystów z wysokiej skarpy na plażę i z powrotem. Wybuch II wojny światowej sprawił, że plany te udało się zrealizować dopiero w 1966 roku. Wieża działała 5 lat, przewożąc rocznie ok. 60 tys. ludzi. Niszczące działanie morza



podmywającego klif morski sprawiło, że po pięciu latach działalności przechylająca się wieża przestała być użytkowana. W końcu, w nocy z 6 na 7 stycznia 1982 roku runęła. Obecnie na piaszczystą, oczyszczoną z kamieni (wykorzystanych do umocnienia osuwającego się brzegu) plażę prowadzą strome, liczące ok. 300 stopni, schody.



Szerokość plaży wynosi miejscami nawet 200 metrów. Najdalej wysunięty na północ punkt Polski znajduje się w Jastrzębiej Górze, niedaleko centrum miejscowości. Jego okolica jest oznaczona obeliskiem "Gwiazda Północy". Tam oczywiście przybývają turyści i rzecz jasna harcerze, wzajemnie się fotografują i podziwiają to ciekawe miejsce w Polsce.

Pao





KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Świetlica w Małachowicach i Parzycach

Miło nam poinformować, że złożony przez Gminny Ośrodek Kultury w Leśmierzu wniosek do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi w ramach Działania 7.3 Inicjatywy lokalne na rzecz aktywnej integracji, uzyskał pozytywną ocenę Komisji i pełną kwotę dofinansowania na realizację działań w ramach projektu „Świetlica w Małachowicach Kolonii miejscem integracji społeczności wiejskiej”. Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Celem głównym projektu jest pobudzenie aktywności społecznej 24 kobiet w wieku 15-64 lat z Małachowic i Małachowic Kolonia oraz integracja, podniesienie poziomu życia i zwiększenie aktywności mieszkańców wsi w okresie od sierpnia do grudnia 2010 r. W ramach projektu realizowane będą: warsztaty dla kobiet z Małachowic i Małachowic Kolonii z wizażu, autoprezentacja i podstaw makijażu, decoupage, bukietarskie, warsztaty tworzenia ozdób z sizalu, odbędzie się wyjazd studyjno- integracyjny w Góry Świętokrzyskie, festyn integracyjny w Małachowicach Kolonii (szczegółowy program festynu na plakacie) i impreza mikolajkowa.

Serdecznie zapraszam mieszkańców wsi do zaangażowania się i aktywnego uczestniczenia w realizacji i działaniach podejmowanych w ramach projektu.

Dnia 8 lipca w ramach organizacji czasu wolnego dla dzieci ze świetlic z Parzyc, Małachowic i Solcy Wielkiej odbyła się wycieczka do Jednostki Wojskowej w Leźnicy Wielkiej. Najpierw udaliśmy się na lotnisko gdzie mogliśmy wsiąść na pokład i usiąść za sterami śmigłowca. Po powrocie na plac główny jednostki uczestniczyliśmy w pokazie broni, dzieci obejrzały również teren ćwiczeń i szkoleń żołnierzy. Zapoznaliśmy się z historią dywizjonu zwiedzając Salę Tradycji, pamiątki obrazujące powstanie kawalerii



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt "Świetlica w Małachowicach Kolonii miejscem Integracji społeczności wiejskiej" współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
Człowiek – najlepsza inwestycja

W ramach projektu realizator oferuje:

- festyn Integracyjny dla mieszkańców Małachowic i Małachowic Kolonii
- bezpłatne warsztaty dla kobiet : wizaż i autoprezentacja, decoupage, bukietarskie, sizal
- imprezę mikolajkową
- wycieczkę

Do udziału w warsztatach zapraszamy:

- kobiety w wieku 15- 64 lat
 - zamieszkałe w Małachowicach i Małachowicach Kolonii
- Termin przyjmowania formularzy zgłoszeniowych na warsztaty do dnia 27 sierpnia w świetlicy w Małachowicach Kolonii.

**Gminny Ośrodek Kultury w Leśmierzu zaprasza na
Festyn integracyjny
22 sierpnia 2010 r. plac przy Świetlicy w Małachowicach
Kolonii**

Program festynu:

dodatkowe:

- 17.00 Old Stars
- zjeżdżalnie , trampolina
- 18.00 Kabaret Trzeci Oddech Kaczuchy
- 19.30 Hakuna Matata
- gastromiczne
- 21.00 Tarzan Boy
- rękodzielnicze

Atrakcje

- Bezpłatne
- gokarty dla dzieci
- Stoiska
- Stoiska

Biuro projektu:

Gminny Ośrodek Kultury w Leśmierzu
Szczegółowych informacji udziela koordynator projektu - Agata Włodarczyk
Świetlica w Małachowicach Kolonii- tel. 42 710 15-88

Gminny Ośrodek Kultury ,Leśmierz 23, 95-035 Ozorków
Realizator projektu

Ogłoszenie dystrybuowane nieodpłatnie



powietrznej oraz podziwialiśmy liczne puchary świadczące



o osiągnięciach żołnierzy. Po niezwykle interesującej wizycie



w jednostce wybraliśmy się na kąpielisko w Leźnicy Wielkiej.



Agata Włodarczyk

Lato w świetlicy w Sokolnikach Lesie

Tradycyjnie lato w Sokolnikach rozpoczynamy cyklem spotkań dla najmłodszych z niezwykleymi ludźmi pod hasłem "Sokolniki czytają dzieciom". Anna Janicka pomysłodawczyni



i współorganizator tej pięknej akcji zaprosiła w tym roku muzyków i poetów. Krystyna Mysliwiec grała na pianinie i opowiadała o muzyce i życiu F. Chopina, Pavel Samokhin dał popis gry na trąbce wzbudzając ogromne zainteresowanie małych słuchaczy, Marcin Pyda śpiewał przy wtórze publiczności i nieodłącznej gitary piosenki, które sam napisał, Monika Osmolińska – skrzypaczka zaciekaiała opowiadaniem o nutach, muzyce i skrzypkach oczywiście , zaś ostatniego dnia wystąpiła Barbara Kaszyńska prezentując bogaty zbiór przeróżnych i oryginalnych instrumentów



z dalekich zakątków świata, przywiezionych ze swych licznych podróży, a Józef Pecyna skocznie zagrał na akordeonie. Ten bogaty w wydarzenia tydzień uzupełniały codzienne zajęcia plastyczne, podczas których dzieci malowały, rysowały, kleiły zapisując



emocje i wrażenia. Wszyscy mali uczestnicy czytania otrzymali nagrody w postaci pięknych książek, zakupionych dzięki Fundacji Ekologicznej "Miasto – Ogród Sokolniki". Idea czytania dzieciom cieszy się wśród Sokolniczan ogromnym poważaniem i bardzo się rozwija.

Co roku w wakacje świetlica nasza organizuje wycieczki, by zwiedzać, poznawać i bawiąc się uczyć. 28 lipca pojechalśmy na wielopokoleniową wyprawę do Rogowa i Nieborowa. Choć Sokolniki tego dnia zatapiał deszcz nad naszą eskapadą rozstąpiły się chmury i bez przeszkód mogliśmy spacerować po pięknym parku wokół pałacu, jeździć konno, piec kielbaski przy ognisku. Zwiedzaliśmy barokowy pałac Radziwiłłów w Nieborowie, arboretum i muzeum lasu w Rogowie. Najmłodszy uczestniczyli w lekcji – zabawie przyrodniczej o zwierzętach. Nauka na pewno nie

pójdzie w las, bowiem dzieci mocno zainteresowane przyrodą wzięły udział w konkursie plastycznym, który też już tradycyjnie świetlica ogłasza w lato. Tegoroczny temat to: "Zwierzęta naszego lasu". Prace można wykonać w dowolnym formacie, dowolną techniką i należy złożyć do 25 sierpnia 2010r. w świetlicy. Wystawa prac, ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród nastąpi 28 sierpnia w Ośrodku Pinią Club w Sokolnikach Lesie podczas zabawy organizowanej przez Fundację Ekologiczną pt. "Korowód przebierańców". Zachęcam małych jak i dużych do podglądania przyrody, do obserwacji zachowań zwierząt, ptaków, owadów, całego bogactwa natury, dzięki któremu świat jest piękny i ciekawy. Zapraszam też do zabaw plastycznych, które rozwijają wyobraźnię i pobudzają twórczość.

Elżbieta Łuniewska



Świetlica w Solcy Wielkiej



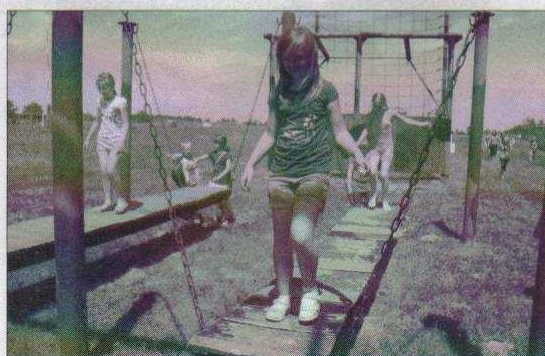
Trwają wakacje, podczas których świetlica zapewnia dzieciom opiekę i atrakcje. Najmłodszy mieli możliwość udziału w ciekawych konkursach, zajęciach sportowo- rekreacyjnych, a także wycieczkach.

Początek wakacji to wycieczka do Osady Rycerskiej Stara Baśń w Łodzi Pojechalśmy tam 28 czerwca razem z dziećmi ze świetlicy w Parzycach i Malachowicach.

Stara Baśń to park edukacyjny, pozwalający dzieciom poznać zwyczaje i rozrywki panujące w średniowieczu. Dzieci brały udział w wielu oryginalnych konkurencjach np. strzelanie z łuku czy kuszy,

poszukiwanie złota. Można tam również podejrzeć tajniki wyrobu monet czy biżuterii. Jest też wiele konkurencji sprawnościowych co wszystko to stanowi niezwykle oryginalną alternatywę do spędzenia czasu przed komputerem. Uczestnicząc w tej wycieczce wzbogaciliśmy swą wiedzę i świetnie się bawiliśmy.

Natomiast 4 lipca wybraliśmy się do Sokolnik na przedstawienie "Leśny Listonosz" którego autorką jest Pani Barbara Kaszyńska a aktorami były dzieci oraz dorośli z Sokolnik. Opowiadanie to niezwykle podobało się dzieciom, i bawiło zgromadzonych tam dorosłych widzów. Wspólnie śpiewaliśmy piosenki i rozwiązywaliśmy zagadkę leśnego listonosza. Podziwialiśmy nie tylko ciekawą fabułę lecz piękne stroje aktorów.



Byliśmy również w Jednostce Wojskowej w Leźnicy Wielkiej. Była to świetna atrakcja nie tylko dla chłopców. Podczas wycieczki zwiedziliśmy poligon wojskowy, mogliśmy wsiąść do śmigłowca, czy wziąć do ręki karabin. Byliśmy świadkami startu śmigłowca, sprawdziliśmy się na wojskowym torze przeszkód, gdzie żołnierze trenują i utrzymują sprawność, zwiedzaliśmy salę pamięci, w której jest wiele odznaczeń, medali i pamiątek. Później wybraliśmy się na piknik nad Leźnicki zalew.

To nie wszystkie atrakcje czekające na dzieci podczas wakacji, w najbliższym czasie wybieramy się na wycieczki rowerowe, zapraszamy też na ognisko i zawody sportowe.

Agnieszka Tomczak

Oldboje 2010

Można powiedzieć, że gmina Ozorków oldbojami stoi, bo rzeczywiście biorąc pod uwagę rozpiętość wiekową naszych aktywnych jeszcze piłkarzy, których nazywamy oldbojami, można ich liczyć w setkach. Rzecz jasna, nie wszyscy mogą w

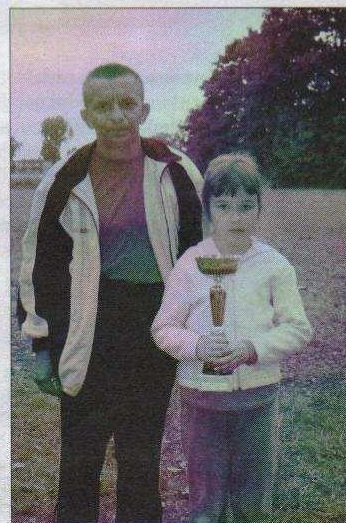


wyznaczonym dniu zameldować się na boisku, podobnie zresztą jak piłkarze młodszy. Jednak każdego roku określona grupa oldbojów na rozgrywki przybywa i oczywiście optuje za kontynuowaniem takich spotkań. Tym razem, gospodarzami byli oldboje z Małachowic z Jerzym Skowrońskim na czele. Najliczniej przybyli oldboje z Leśmierza, a najstarszym z nich był p. Włodzimierz Woźniak, w przeszłości również zawodnik Górnika Łęczycza. W dniu 25 lipca 2010 r. na boisku w Małachowicach rozgorzała sportowa rywalizacja. Naprzeciw siebie stanęli czerwoni i czarni, a pomiędzy nimi związkowy sędzia piłkarski. Od razu dało się



zauważyć, że w drużynie czerwonych występuje kilku dobrze wytrenowanych zawodników. Na efekty nie trzeba było długo czekać i jeszcze w drugiej połowie meczu czerwoni

przewodzą 3:0. Drużyna czarnych musiała postawić wszystko na jedną kartę – zaatakowała skutecznie i zdobyła bramkę kontaktową, a następnie doprowadziła do wyniku 3:2. Dalej było już łatwiej, gra się wyrównała i na przemian strzelano sobie bramki. Wielki wysiłek i ambicja czarnych doprowadziły do remisu 5:5. Wobec tego sędzia zarządził rzuty karne i też było ciekawie, co jednak



ostatecznie przyniosło nieznaczne zwycięstwo drużynie czerwonych. Po zawodach, zmęczenie, obolałe nogi i inne części ciała mogły niektórych zniechęcić do takiej rozrywki, lecz nie takiego nie miało miejsca. Kilku oldbojów od razu umawiało się na następne spotkanie.

Pao

Podczas „Wakacji w Sokolnikach”



Podczas wakacji, w Sokolnikach wiele dobrego się dzieje i o tym przede wszystkim warto mówić, gdyż pozytywne przedsięwzięcia są adresowane do ludzi, w tym również wczasowiczów przybywających każdego lata. Zarówno miejscowa społeczność jak i władze gminy czynią stosunkowo dużo dla sokolniczan, dzięki czemu w Sokolnikach jest bardzo ładnie, a podczas wakacji bardzo kulturalnie. Bardzo duże znaczenie ma również kontynuowanie



impresz organizowanych przez Fundację Ekologiczną. Zainteresowanie również nie spada, gdyż wiele pomysłów skutecznie trafia w gusta mieszkańców. Nie mogą narzekać dzieci jak i dorośli, jest również miejsce dla popisu amatorów piłki nożnej. Weekendowe rozrywki gromadzą ludzi według potrzeb i upodobań. Trudno sobie wyobrazić puste ławki gdy na scenie PINIA Club prezentują się



znani w całej Polsce artyści jak Krzysztof Daukszewicz, występujący z własnym programem satyrycznym. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszyła się znana piosenkarka Irena Jarocka z zespołem. Publiczność żywo reagowała gdy Pani Irena przywoływała



krótkie fragmenty swej biografii jak debiut na festiwalu w Sopocie w 1968 roku czy też aktorskie przygody w filmie czterdziestolatką. Relaks sportowy przyciąga z kolei młodzież, a zwłaszcza piłkarzy nie tylko z Sokolnik lecz również z Ozorkowa i terenu naszej gminy. Ostatnim razem do turnieju przystąpiły 4 drużyny starszych i 3 z poziomu podstawowych. Rozgrywki



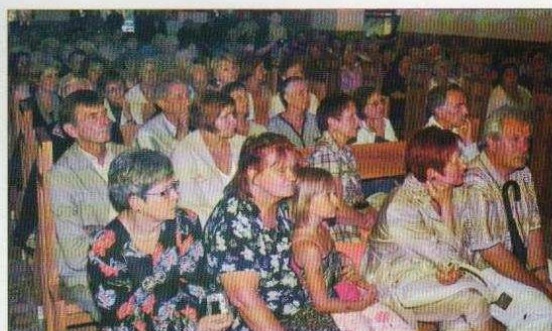
prowadzono na piaszczystym boisku, co również ma swoje zalety, a mianowicie, takie podłoże nie sprzyja wypadkom i rzecz jasna nic takiego podczas turnieju nie miało miejsca. Futbol na wysokim poziomie oglądaliśmy wśród drużyn starszych, najlepszych piłkarzy



miała drużyna FC Soko MEL – zwycięzca turnieju, II m-ce zajęła drużyna FC Solca, a III m-ce OCZY KOBRY.

Pao

Jubileusz 30 - lecia Polskiego Duo Skrzypcowego



Wakacje 2010 w obiektywie



Wakacje - Murzasichle 2010



Wandalizm w Sokolnikach

Jesteśmy oburzeni faktem dewastacji w drugiej połowie lipca br. pojemników do selektywnej zbiórki odpadów komunalnych przy placu targowym od strony ul. M. Konopnickiej. Sokolniki otrzymały najnowocześniejsze pojemniki i sądziłiśmy, że zostaną pozytywnie przyjęte przez mieszkańców. Okazało się, że są chyba niepotrzebne, bowiem zostały poprzewracane i niektóre zniszczone przez



nieodpowiedzialnych bywalców, którym widocznie to przeszkadza. Przecież nie zrobili tego stali mieszkańcy, ani też nasi czasowicze. Przy okazji dewastacji pojemników zniszczono również tablicę informacyjną na placu targowym. Chcemy, żeby w takich sytuacjach mieszkańcy nam pomagali. Winni takich wybryków powinni być ukarani, a zdewastowane urządzenia powinny naprawić. Apelujemy więc tą drogą do mieszkańców oraz osób wypoczywających w Sokolnikach, żeby każdy taki zauważony przypadek zgłaszać na Policję lub do naszego Urzędu.

GMINIAK - Miesięcznik Gminy Ozorków. **Siedziba redakcji** - Urząd Gminy w Ozorkowie, ul. Wigury 14, 95-035 Ozorków, e-mail: pao@op.pl, www.ug-ozorkow.pl; Redagują: **redaktor naczelny** - Paweł Grzelak, tel. 42 277-14-44 (110), **redaktor odpowiedzialny** - Marzanna Kowalska, tel. 42 277-14-42, oraz zespół społeczny. **Wydawca** - Wójt Gminy w Ozorkowie. Materiały do gazety przyjmujemy do 10 dnia każdego miesiąca. **Skład i druk**: „PROPAK”, Zgierz, ul. Dąbrowskiego 21a, tel. 42 716-20-68 e-mail pph.propak@bazafirm.pl